Chrząstowice: Zmiany są ogromne • str. 6.	*Tarnów Opolski:* IV Gminny Jarmark Bożonarodzeniowy zgromadził mieszkańców • str. 2.	*Ozimek:* Radni jednogłośnie przyjęli budżet • str. 8.	*Komprachcice:* „Choinka! Choinka! Ubierzmy ją razem!” • str. 14.
Prószków: Coraz bliżej święta • str. 4.	*Dąbrowa:* W świątecznym klimacie • str. 10.	*Turawa:* Gmina Turawa z planem na 2026 rok • str. 12.	*Powiat opolski:* Gdzie po darmową pomoc w powiecie opolskim? Szeroki wachlarz porad. • str. 13.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,00 zł (w tym 8% podatku VAT) 18 grudnia 2025 r. Nr 50 (520)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Kolejny numer 8 stycznia

POD CIĄGŁYM NADZOREM GMINY

Skala i intensywność gminnych kontroli budzą niepokój przedsiębiorcy, prowadzącego niepubliczne placówki przedszkolne i żłobkowe w Niemodlinie. Jego zdaniem, działania wykraczają poza standardowy nadzór. Obejmują m.in. analizę dokumentacji oraz wysyłanie pism do obecnych i byłych rodziców wychowanków z żądaniem składania wyjaśnień. Taka forma kontroli wywołuje zaniepokojenie zarówno prowadzącego placówki, jak i rodziców, rodząc pytania o zasadność i proporcjonalność podejmowanych działań.

Kontrole są obowiązkiem gminy

Przemysław Łyszczarczyk prowadzi w Niemodlinie Niepubliczne Przedszkole Artystyczno-Językowe „Dinolandia”, Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Dinolandia” oraz Niepubliczny Żłobek Akademia Małego Sportowca „Dinolandia”. Z opieki jego placówek korzysta około 150 dzieci.

Dokończenie na str. 5.

ISSN 2450-1212

9 772450 121208 50

NUMER W SPRZEDAŻY DO 08.01.2025 r.

eprasa.pl 28693aa446

IV Gminny Jarmark Bożonarodzeniowy zgromadził mieszkańców

Po raz czwarty w Tarnowie Opolskim odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy.

Pełen świątecznej atmosfery i zapachu lokalnych przysmaków – tak 7 grudnia prezentował się Tarnów Opolski. Gmina zorganizowała już po raz czwarty Bożonarodzeniowy Jarmark, który po raz kolejny stał się okazją do spotkania społeczności oraz gości. Wydarzeniu towarzyszyła barwna parada pojazdów.

Na jarmarkowych stoiskach królowały piękne rękodzieło, tradycyjne wyroby oraz lokalne produkty. Można było zaopatrzyć się w oryginalne ozdoby i świąteczne przysmaki, które cieszyły zarówno oko, jak i podniebienie. Dla najmłodszych organizatorzy przygotowali szereg atrakcji – animacje, warsztaty oraz długo wyczekiwane spotkanie ze świętym Mikołajem, które wywołało na dziecięcych twarzach wiele szczerych uśmiechów.

Wspólne śpiewanie, muzyka na żywo oraz rozgrzewające napoje stworzyły niezapomniany, świąteczny klimat, idealny na rodzinne, przedświąteczne popołudnie. Niezwykłym dopełnieniem jarmarku była Trzecia Świąteczna Parada Pojazdów. Kolorowe, kreatywnie udekorowane i pełne blasku pojazdy przejechały ulicami miejscowości, wzbudzając zachwyt uczestników. Organizatorzy podziękowali wszystkim ekipom za zaangażowanie i przygotowanie tego barwnego przejazdu.

Całe wydarzenie stało się udanym preludium do nadchodzących świąt, podkreślając siłę lokalnej wspólnoty i tradycji.

(matt), fot.(OSP Tarnów Opolski)

Świąteczne pierogi i wspólna radość

W środku adwentowego czasu, w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Tarnowie Opolskim, rozbrzmiały śmiechy i rozmowy. Za sprawą sołtyski Agnieszki Szcześniok oraz rady sołeckiej odbyły się tam wyjątkowe, przedświąteczne warsztaty. Mieszkańcy spotkali się, by lepić pierogi, dzielić się kulinarnymi sekretami i razem stworzyć prawdziwie świąteczną atmosferę.

Mieszkańcy wspólnie zabrali się za lepienie pierogów.

10 grudnia sala OSP wypełniła się świątecznym duchem i zapachem tradycyjnych potraw. Inicjatywa organizatorów zgromadziła mieszkańców, którzy wspólnie oddali się kulinarnemu tworzeniu. Głównym punktem programu było lepienie pierogów, połączone z żywiołową wymianą przepisów i rodzinnych tradycji.

Najbardziej dynamicznym momentem wieczoru okazał się konkurs „Szybkie Pierogi", rozgrywany w zespołach dwuosobowych. Uczestnicy wykazali się nie tylko zręcznością i kulinarnym talentem, ale także prawdziwym duchem zdrowej rywalizacji.

Sołtyska Agnieszka Szcześniok wraz z radą sołecką wyrazili wdzięczność wszystkim uczestnikom za ich zaangażowanie i pozytywną energię, którą wnieśli w to wydarzenie. Spotkanie było przykładem lokalnej inicjatywy, której głównym celem było zacieśnianie społecznych więzi i wspólne przygotowanie do nadchodzących świąt. Organizatorzy już zapowiadają kolejne przedsięwzięcia i zapraszają do udziału w przyszłych akcjach, które budują ducha lokalnej wspólnoty.

(matt), fot. Fb Sołectwo Tarnów Opolski

Z myślą o ochronie ludności oraz obronie cywilnej

1 i 2 grudnia zostało przeprowadzone szkolenie z ochrony ludności i obrony cywilnej dla kadry w urzędzie, jednostek organizacyjnych i organów jednostek pomocniczych. W szkoleniu uczestniczyli pracownicy Urzędu Gminy w Tarnowie Opolskim, a także dyrektorzy i kierownicy jednostek samorządowych.

Program szkolenia obejmował kluczowe zagadnienia związane z ochroną ludności i obroną cywilną w Polsce.

Zadanie zrealizowano zgodnie z Ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie programów szkoleń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej oraz wymagań dla podmiotów prowadzących szkolenia.

Szkolenie poprowadzili goście z Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Opolskiego. Program szkolenia obejmował kluczowe zagadnienia związane z ochroną ludności i obroną cywilną w Polsce. Uczestnicy poznali m.in. rolę urzędów i jednostek samorządowych w systemie ochrony, funkcjonowanie administracji w stanach nadzwyczajnych oraz planowanie ciągłości działania.

(matt), fot. Fb Gmina Tarnów Opolski

Przedszkolaki i świąteczne drzewko w gabinecie wójta

11 grudnia Urząd Gminy w Tarnowie Opolskim odwiedziła wyjątkowa grupa małych gości. Przedszkolaki z Kosorowic przybyły, by przystroić choinkę w gabinecie wójta Rudolfa Urbana, napełniając gmach gminnej administracji przedświąteczną radością.

Dzieci z ogromnym zaangażowaniem zawieszały bombki, łańcuchy i inne świąteczne ozdoby. Ich energia i entuzjazm wprowadziły do codziennej urzędowej przestrzeni wyjątkowo ciepłą atmosferę. Dzięki staraniom małych mieszkańców gminy, ich opiekunek oraz przy wsparciu pracowników urzędu i samego wójta, choinka w gabinecie zyskała świąteczny blask i prezentowała się doskonale. Wizyta przedszkolaków stała się miłym, wzruszającym preludium do nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

(matt), fot. Fb Gmina Tarnów Opolski

Dzieci z ogromnym zaangażowaniem i uśmiechem na twarzy przystroiły świąteczne drzewko w gabinecie wójta Tarnowa Opolskiego.

Wyjątkowa lekcja o górnictwie

Uczniowie klas czwartych Publicznej Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim uczestniczyli w bibliotece w wyjątkowej lekcji poświęconej lokalnemu górnictwu. Gościem specjalnym był kierownik kopalni Zakładów Produkcyjnych Lhoist Michał Szywała, który przybliżył tajniki ciężkiej i odpowiedzialnej pracy pod ziemią.

Uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim wraz z opiekunkami wzięli udział w spotkaniu edukacyjnym w miejscowej bibliotece.

9 grudnia uczniowie wraz z opiekunkami wzięli udział w spotkaniu edukacyjnym w miejscowej bibliotece. Prelekcja rozpoczęła się od omówienia funkcjonowania kopalni, jej znaczenia dla gospodarki oraz wpływu na rozwój Tarnowa Opolskiego. Michał Szywała wyjaśnił proces powstawania wapienia, jego szerokie zastosowanie w przemyśle oraz kluczową rolę tego surowca. Szczególną uwagę poświęcił również górniczemu strojowi. Uczniowie zobaczyli, jak prezentuje się uroczysty strój galowy, zakładany na wyjątkowe okazje, oraz praktyczny strój roboczy. Kierownik szczegółowo opisał przeznaczenie każdego elementu wyposażenia.

Młodzi słuchacze z dużym zaangażowaniem i ciekawością przyswajali przekazywane informacje, a także aktywnie uczestniczyli w spotkaniu, zadając pytania dotyczące pracy w górnictwie.

(matt), fot. (GBP w Tarnowie Opolskim)

eprasa.pl 28693aa446

DOBRZEŃ WIELKI

Dobrzeń Wielki i Strilky oficjalnie partnerami

Gmina Strilky w obwodzie lwowskim jest nowym oficjalnym partnerem gminy Dobrzeń Wielki.

Rada Gminy Dobrzeń Wielki podczas listopadowej sesji podjęła decyzję o nawiązaniu współpracy międzynarodowej z gminą Strilky w Ukrainie, położoną w obwodzie lwowskim. Uchwała otwiera drogę do długofalowego partnerstwa samorządowego, obejmującego m.in. oświatę, kulturę, sport, turystykę, promocję oraz rozwój społeczno-gospodarczy.

Współpraca ma opierać się na bezpośrednich kontaktach mieszkańców i instytucji obu gmin. Zakłada m.in. wymianę doświadczeń pomiędzy urzędami, szkołami, klubami sportowymi, ośrodkami kultury, środowiskami senioralnymi oraz jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych. Strony deklarują także wspólne starania o pozyskiwanie środków zewnętrznych na projekty inwestycyjne i społeczne oraz wzajemną promocję swoich potencjałów.

Dotychczasowe relacje między Dobrzeniem Wielkim a Strilkami miały charakter pilotażowy i – jak podkreślają samorządowcy – przyniosły pozytywne efekty. Gmina Dobrzeń Wielki kilkukrotnie wspierała swojego ukraińskiego partnera po wybuchu wojny w 2022 roku.

Istotnym krokiem w stronę formalizacji współpracy była wizyta delegacji z Dobrzenia Wielkiego w Strilkach 20 października 2025 roku. Wówczas wójtowie obu gmin Piotr Szlapa i Mykola Drozd podpisali list intencyjny, deklarując wolę pogłębiania współpracy gospodarczej, kulturalnej i społecznej oraz rozwoju samorządu lokalnego.

Gmina Strilky to gmina wiejska w obwodzie lwowskim, licząca ponad 14 tysięcy mieszkańców i obejmująca 21 wsi. Na jej terenie znajdują się Park Narodowy Zachodnich Karpat oraz Regionalny Park Górnego Dniestru. Władze gminy prowadzą politykę zrównoważonego rozwoju.

Podjęta uchwała ma stworzyć solidne podstawy do realizacji wspólnych inicjatyw oraz dalszego zacieśniania relacji pomiędzy społecznościami obu gmin.

Przypomnijmy, że partnerstwo ze Strilkami nie jest pierwszą tego typu inicjatywą gminy Dobrzeń Wielki. Samorząd od lat konsekwentnie rozwija współpracę międzynarodową. Umowa o partnerstwie i współpracy z niemiecką gminą Heuchelheim została podpisana 6 czerwca 1992 roku. Heuchelheim, położone w zachodniej części powiatu Gießen w kraju związkowym Hesja, tworzą dwie miejscowości: Heuchelheim i Kinzenbach. Już w 1991 roku gmina zapoczątkowała również współpracę z miastem Wil w Szwajcarii – regionalnym ośrodkiem o charakterze kupieckim, którego rozwój od stuleci kształtują handel i komunikacja. Wil uznawane jest za ważną metropolię w trójkącie geograficznym pomiędzy St. Gallen, Winterthur i Frauenfeld.

(dl), fot. gmina Dobrzeń Wielki

OPOLE

Chodniki Mostu Zamkowego zyskują nawierzchnię

Po jezdni, czas na chodniki. Na Moście Zamkowym w Opolu rozpoczęło się układanie nawierzchni na kapach chodnikowych. W ostatnim czasie wykonawca prac ułożył nawierzchnię na jezdni. Teraz prace prowadzone są na chodnikach.

Na Moście Zamkowym w Opolu rozpoczęło się układanie nawierzchni na kapach chodnikowych.

Prace na Moście Zamkowym powoli zmierzają do końca. Opolanie oraz odwiedzający stolicę województwa opolskiego muszą jednak uzbroić się jeszcze w cierpliwość.

– W tym przypadku nawierzchnię będzie stanowiła żywica – tłumaczy Marek Domalewski z firmy P.O.M. Krapkowice, wykonawcy inwestycji. – Do jej ułożenia wymagana była odpowiednia, dodatnia temperatura, dlatego też na obszarze obu kap chodnikowych cały czas działają nagrzewnice i tak będzie to wyglądało przez najbliższe dni. To jest konieczne, aby żywica w odpowiedni sposób związała. Nawierzchnia będzie układana stopniowo. Najpierw będą utworzone dwie warstwy konstrukcyjne, a następnie warstwa zamykająca. Ten etap robót chcemy zakończyć na przełomie tego i następnego tygodnia.

Następnymi krokami będzie montaż oświetlenia i demontaż tymczasowej konstrukcji, która znajduje się pod przeprawą.

Po zakończonych pracach zostaną przeprowadzone odbiory techniczne, a następnie konieczne będzie wydanie pozwolenia na użytkowanie.

(matt), fot. miasto Opole

eprasa.pl 28693aa446

PRÓSZKÓW

Coraz bliżej święta

Świąteczny nastrój, wspólne kolędowanie oraz bogaty program sprawiły, że bożonarodzeniowe spotkania stały się okazją do integracji mieszkańców, zaangażowania całych rodzin i wspólnego przeżywania radości płynącej z nadchodzących świąt.

Organizatorzy „Świątecznego spotkania" zatroszczyli się o oprawę artystyczną wydarzenia.

W szkole podstawowej w Zimnicach Wielkich recytowano świąteczną poezją.

Kiermasze, konkursy i jasełka

W Ośrodku Kultury i Sportu w Prószkowie zorganizowano „Świąteczne spotkanie". Była to już druga edycja wydarzenia, które na stałe wpisuje się w kalendarz lokalnych inicjatyw integrujących społeczność szkolną. W organizację spotkania zaangażowała się cała społeczność szkolna – dyrekcja placówki, nauczyciele, uczniowie oraz ich rodzice. Inicjatorem wydarzenia była rada rodziców działająca przy szkole, przy wsparciu licznych wolontariuszy.

Świąteczne spotkanie rozpoczęło się od jasełek w wykonaniu uczniów starszych klas, którzy wprowadzili publiczność w bożonarodzeniowy nastrój. Następnie na scenie zaprezentowali się młodsi uczniowie, wykonując koncert kolęd i świątecznych piosenek. Uczestnicy wydarzenia mogli również wziąć udział w konkursach z nagrodami, przygotowanych specjalnie z myślą o najmłodszych.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska warsztatowe, przy których tworzono świąteczne dekoracje. Dzieci z zapałem zdobiły drewniane choinki, dekorowały pierniki oraz ozdabiały drewniane plastry, rozwijając przy tym swoją kreatywność. Organizatorzy zadbali także o słodki poczęstunek, który umilał wspólne świętowanie.

- Zorganizowanie tego wydarzenia to efekt zaangażowania wielu osób, które postanowiły włączyć się w tę inicjatywę – mówią członkinie rady rodziców prószkowskiej podstawówki. – Formuła wydarzenia była podobna jak w zeszłym roku. Jedynie dołożyliśmy ściankę do robienia świątecznych zdjęć.

W Publicznej Szkole Podstawowej im. ks. Karola Brommera zorganizowano Gminny Konkurs Recytatorski „Magia Świąt w Poezji". Była to już 10.edycja wydarzenia, w którym swoje artystyczne umiejętności prezentowali uczniowie najmłodszych klas z terenu gminy Prószków. Natomiast uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Boguszycach zaprezentowali się w nastrojowych jasełkach.

W Górkach odbyło się spotkanie ze świętym Mikołajem połączone z kiermaszem świątecznych słodkości. Wydarzenie zorganizowano przy wiacie festynowej świetlicy wiejskiej. Na uczestników czekały liczne atrakcje, w tym świąteczne scenografie do wykonywania pamiątkowych zdjęć, pokazy taneczne oraz wspólne kolędowanie. Chętni mogli również ogrzać się przy ognisku, co dodatkowo sprzyjało integracji mieszkańców.

Pamiętano o seniorach

W sali „Rumcajs" w Przysieczy odbyło się świąteczne spotkanie, dedykowane seniorom. Organizatorami wydarzenia było Koło Gospodyń Wiejskich w Przysieczy, którego członkinie zadbały o ciepłą, rodzinną atmosferę oraz bogaty program spotkania.

Nieodłącznym elementem wydarzenia było wspólne śpiewanie kolęd, które sprzyjało integracji uczestników i wprowadziło wszystkich w bożonarodzeniowy nastrój.

Dla uczestników przygotowano również świąteczną ściankę fotograficzną, na tle której wykonywano pamiątkowe, okolicznościowe zdjęcia. Spotkanie było doskonałą okazją do rozmów, wspólnego spędzenia czasu oraz celebrowania nadchodzących świąt w gronie lokalnej społeczności.

(mł), Fot. gmina Prószków, sołectwo Górki

Uczniowie Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Boguszycach przygotowali jasełka.

W Górkach nie zabrakło czasu na wspólne, świąteczne kolędowanie.

W sali „Rumcajs" w Przysieczy odbyło się świąteczne spotkanie, dedykowane seniorom.

Świętowali złote gody

W Prószkowie małżeństwa z najdłuższym stażem obchodziły Złote Gody. Uroczystość tradycyjnie zorganizowano w miejscowym hotelu. Było to wyjątkowe święto dla 22 par, które przez życie idą wspólnie, będąc dla siebie wsparciem, pociechą i bratnią duszą.

Dwadzieścia dwie pary z terenu gminy Prószków obchodziły złote gody.

Jedna z par obchodziła diamentowe, zaś pozostali małżonkowie złote gody. Jubilaci otrzymali od burmistrza Krzysztofa Cebuli pamiątkowe tabliczki. Organizatorzy zatroszczyli się o część artystyczną. Uczestnicy wydarzenia wysłuchali koncertu „Ligockie Wrzosy" z Ligoty Prószkowskiej. Nie zabrakło też życzeń, kwiatów, lampki szampana, okolicznościowego tortu, czasu na rozmowy oraz wspomnień.

Pary obchodzące jubileusz przyznają, że nie ma jednej recepty na udany, wieloletni związek. Jednak, gdy pojawią się problemy, to trzeba je przetrwać i pomagać sobie nawzajem. Na co dzień przydaje się poczucie humoru oraz wypracowanie umiejętności wspólnego podejmowania decyzji. A każdy człowiek jest inny, ale trzeba pamiętać o dobrym słowie i miłości, która połączyła na samym początku.

(mł), fot. gmina Prószków

eprasa.pl 28693aa446

Dokończenie ze str. 1.

POD CIĄGŁYM NADZOREM GMINY

Opieka przedszkolna, a dokładniej - zapewnienie miejsc wychowania przedszkolnego dla dzieci w wieku 3-6 lat, jest obowiązkowym zadaniem własnym gminy. Jeśli chodzi o żłobki, to działa to na zasadzie zaspokajania potrzeb mieszkańców. W przypadku gminy Niemodlin realizują ją również placówki Przemysława Łyszczarczyka i otrzymują na ten cel co roku dotacje.

Potwierdzają to przedstawiciele gminy Niemodlin. Niepubliczne przedszkola otrzymują na każdego wychowanka comiesięczną dotację oświatową, a niepubliczne żłobki dotację celową. Jest ona udzielana w oparciu o przedłożoną przez organ prowadzący daną jednostkę comiesięczną informację o liczbie dzieci. W związku z tym, iż są to środki publiczne, każda dotowana placówka musi być skontrolowana.

- A konsekwencją przekazywania środków publicznych, czyli dotacji oświatowej i celowej jest konieczność przeprowadzania przez organ dotujący, a więc gminę Niemodlin kontroli prawidłowości pobrania, wydatkowania i rozliczenia tych środków – wyjaśnia burmistrz Niemodlina Bartłomiej Kostrzewa. - Każda jednostka otrzymująca dotację musi liczyć się z kontrolami i nie jest to żadna fanaberia ze strony gminy Niemodlin, a obowiązek wynikający z ustawy o finansach publicznych. Niestety, dotychczasowa praktyka działań pana Przemysława Łyszczarczyka wskazuje, że stara się robić wszystko, aby roszczenia gminy Niemodlin względem prowadzonych przez niego jednostek uległy przedawnieniu.

Burmistrz Niemodlina zauważa, że gmina kontroluje wszystkie dotowane przez siebie podmioty zgodnie z obowiązującym prawem. Liczba przeprowadzanych kontroli jest uzależniona od liczby placówek, prowadzonych przez dotowany podmiot.

- Wszystkie placówki niepubliczne są kontrolowane w ten sam sposób i w tej samej częstotliwości – mówi burmistrz Bartłomiej Kostrzewa. - Skoro pan Przemysław Łyszczarczyk na terenie gminy Niemodlin prowadzi Niepubliczne Przedszkole Artystyczno–Językowe „Dinolandia", Niepubliczny Punkt Przedszkolny „Dinolandia" oraz Niepubliczny Żłobek Akademia Małego Sportowca „Dinolandia" gmina Niemodlin zobowiązana jest do przeprowadzania kontroli we wszystkich prowadzonych jednostkach odrębnie.

Rodzice muszą składać wyjaśnienia

W przypadku Przemysława Łyszczarczyka fakt pozyskiwania dotacji z budżetu samorządu wiąże się z bardzo dużą liczbą kontroli, skrupulatnie weryfikujących działalność jego placówek. Przedsiębiorca rozumie, że gmina ma obowiązek sprawdzania, w jaki sposób jest wydawana dotacja. Jednak w jego odczuciu tych kontroli jest po prostu za dużo.

- W ciągu roku mamy średnio około dziesięciu gminnych kontroli - opowiada Przemysław Łyszczarczyk. – Dla przykładu w tym roku żłobek był już trzy razy kontrolowany. Po raz czwarty urzędnicy odwiedzą nas 29 grudnia. Wiemy też, że kontrole innych instytucji takich jak sanepid czy kuratorium to pokłosie działań gminy Niemodlin. Nie tylko my jesteśmy sprawdzani, ale także kontrahenci, z którymi współpracujemy. Poza tym gmina wzywa rodziców maluchów, które są pod naszą opieką do składania wyjaśnień. Zdarza się, że dotyczą dzieci, które już nie uczęszczają do naszych placówek.

I właśnie kwestia składania wyjaśnień przez rodziców dzieci wzbudza bardzo dużo kontrowersji. Robią one wrażenie na odbiorcach, ponieważ są informowani, iż brak odpowiedzi grozi nawet karą grzywny.

- Do tej pory rodzice dzieci otrzymują takie pisma - mówi Przemysław Łyszczarczyk. – Tych pytań jest bardzo dużo. Często się zdarza, że ich liczba zbliża się do dwudziestu. Są na przykład proszeni o okazywanie faktur za pobyt dziecka w niepublicznym przedszkolu sprzed dwóch albo trzech lat. Bądźmy szczerzy, mało kto je trzyma tak długo. Wśród pytań były też te, dotyczące sposobu prania pościeli, wieku dzieci na placu zabaw czy sprzętu, wykorzystywanego podczas zajęć. Rodzice naszych podopiecznych nie znają takich szczegółów funkcjonowania naszych placówek.

Urzędnicy z niemodlińskiego magistratu wyjaśniają, że gmina faktycznie prowadzi kontrole. Jednak w ich trakcie nie wysyła korespondencji do rodziców. Kontakt z nimi nawiązywany jest dopiero wtedy, gdy zostanie formalnie wszczęte postępowanie administracyjne. Taka sytuacja może nastąpić po zakończeniu kontroli, jeśli kontrolowany podmiot nie zrealizuje zaleceń pokontrolnych lub przepisy prawa wymagają podjęcia dalszych działań. Wówczas dochodzi do wszczęcia postępowania administracyjnego z urzędu. I to właśnie w jego ramach prowadzi oficjalną korespondencję, m.in. z rodzicami. Wezwania do złożenia zeznań lub wyjaśnień wysyłane przez tutejszy urząd są czynnością procesową organu o charakterze technicznym.

- W związku z postępowaniami, dotyczącymi prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji oświatowej przez niepubliczne jednostki prowadzone przez Przemysława Łyszczarczyka gmina zgodnie z zaleceniami Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Opolu i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu wzywa rodziców dzieci uczęszczających do tych placówek teraz lub w przeszłości – słyszymy w Urzędzie Miejskim w Niemodlinie.

Celem działań urzędu jest ustalenie stanu faktycznego. Prowadzone są czynności administracyjne, zmierzające do wyjaśnienia prawidłowości pobrania i wydatkowania otrzymanych od gminy dotacji.

- Prowadzący placówki niepubliczne, o których rozmawiamy, nie dostarcza wszystkich wymaganych przez urząd dokumentów – mówi burmistrz Niemodlina Bartłomiej Kostrzewa. – W związku z tym zobowiązani jesteśmy sięgnąć po inne źródła dowodowe, w tym zeznania rodziców. Gdyby kierujący żłobkiem, punktem przedszkolnym oraz przedszkolem współpracował z gminą w zakresie wyjaśniania wątpliwości, dotyczących pobierania i wydatkowania środków publicznych, nie byłoby konieczności przeprowadzania dodatkowych czynności dowodowych, które przedstawia on jako nękające.

Z zarzutami urzędników o niedostarczaniu dokumentów nie zgadza się przedsiębiorca kierujący niepublicznymi placówkami. Podkreśla, że jako kontrolowany stara się wywiązać ze spoczywających na nim w tej materii obowiązkach.

- Taki zarzut słyszałem już wielokrotnie i się z nim nie zgadzam – komentuje sytuację. - Od kilku lat wszystkie kontrole w naszych placówkach są nagrywane. Mało tego urzędnicy potwierdzają na nich, że otrzymali wszystkie wymagane przez nich dokumenty. Są też protokoły ich przekazania. Nie jest prawdą, że nie współpracuję z urzędnikami niemodlińskiego magistratu.

Sukces przyczyną problemów?

Problemy zaczęły się – jak twierdzi Przemysław Łyszczarczyk – w momencie, gdy jego placówka zaczęła przyciągać więcej dzieci niż przedszkole publiczne. Większa liczba dzieci oznacza bowiem większą wysokość należnych dotacji. I właśnie w tym punkcie sytuacja zaczęła się komplikować.

Dodaje, że ma ona negatywny wpływ na funkcjonowanie kierowanymi przez niego placówkami. Dużo czasu trzeba poświęcić na przygotowanie się do każdej kontroli. Tę sytuację również źle znoszą rodzice dzieci, którzy nie widzą sensu tak drobiazgowego analizowania sposobu funkcjonowania placówek. Poza tym zdarza się, że kontrahenci rezygnują ze współpracy z placówką. Przyznają wprost, że nie chcą mieć problemów.

- Jestem przedsiębiorcą i mam na swoim koncie wiele udanych projektów – mówi Przemysław Łyszczarczyk. – Znalazłem stary, zaniedbany budynek w Niemodlinie. Zaciągnąłem kredyt i zdobyłem unijną dotację, aby stworzyć w nim przedszkole i żłobek. Remont zajął półtora roku, ale w efekcie powstały nowoczesne placówki dla dzieci. Unijne wsparcie rozliczyłem bez żadnych problemów, więc sytuacja, w której się znajduję od kilku lat, jest dla mnie kuriozalna.

Kontrole niepublicznych placówek bez większych zastrzeżeń

Samorządowcy z terenu powiatu opolskiego podkreślają, że niepubliczne przedszkola i żłobki skutecznie uzupełniają ofertę edukacyjną gmin. Szczególnie tam, gdzie brakuje miejsc w placówkach publicznych. Każda dotacja ze środków publicznych wiąże się jednak z obowiązkiem kontroli prawidłowego wykorzystania tych środków. Obejmuje ona m.in. sprawdzenie dokumentacji organizacyjnej i finansowej, weryfikację danych dotyczących liczby dzieci, na podstawie których naliczana jest wysokość dotacji, oraz sposób wydatkowania środków przekazanych przez gminę na funkcjonowanie placówki.

Z zebranych informacji wynika, że w gminach, na terenie których działają niepubliczne przedszkola i żłobki, zazwyczaj nie występują poważniejsze nieprawidłowości. Samorządy podkreślają, że placówki te realizują swoje zadania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Potwierdzają to m.in. przedstawiciele gminy Dąbrowa.

- W kontekście funkcjonowania niepublicznego przedszkola w naszej gminie nie obserwujemy niepokojących sygnałów związanych ani z jakością opieki, ani z organizacją placówki - podkreśla wójt Katarzyna Gołębiowska-Jarek.

Podobne opinie płyną także z innych gmin, gdzie współpraca z niepublicznymi placówkami oceniana jest jako dobra i stabilna. Kontrole nie wykazują istotnych problemów. A nieprawidłowości, jeśli się pojawiają, są na bieżąco wyjaśniane i korygowane we współpracy z organami prowadzącymi.

Małgorzata Łyczak,
fot. Przemysław Łyszczarczyk

eprasa.pl 28693aa446

Zmiany są ogromne

Są gminy, które walczą z wyludnieniem, i takie, które przyciągają nowych mieszkańców. Chrząstowice zdecydowanie należą do tej drugiej grupy. Skąd ta siła przyciągania? W rozmowie z wójtem odkrywamy receptę na sukces: połączenie nowoczesnej infrastruktury z niezwykłą energią lokalnej społeczności.

Z wójtem gminy Chrząstowice Florianem Cieciorem, rozmawia Michał Mandola

- Panie Wójcie, jakby Pan w kilku słowach opisał dzisiejsze Chrząstowice? Widać zmiany z biegiem lat?

- Zmiany są bardzo wyraźne. Pocieszające jest to, że kiedy przyjeżdżają do nas byli mieszkańcy – czy to z Niemiec, czy z innych krajów – często mówią: „Gdybym wiedział, że będzie tak, jak dziś, nigdy bym stąd nie wyjechał". Jeśli ktoś twierdzi, że nie widzi zmian, to chyba nie jest obiektywny. Już z perspektywy kilku czy kilkunastu lat widać przemiany w infrastrukturze. Powstają nowe drogi i nawierzchnie. Pozostała nam już tylko jedna wieś do skanalizowania – to inwestycja kluczowa, choć na pierwszy rzut oka niewidoczna. Pojawiają się ścieżki rowerowe, miejsca przesiadkowe. Zachęcamy mieszkańców do korzystania z transportu zbiorowego: autobusów i pociągów. Kiedyś tego nie było. Co mnie jednak cieszy najbardziej, to zaangażowanie naszych mieszkańców, sołtysów, lokalnych działaczy i stowarzyszeń. Dostrzegają oni społeczne potrzeby i prężnie działają.

- Urząd też się zmienia.

- tak, ta przebudowa zakończy się w przyszłym roku. Poprawią się warunki obsługi, estetyka, a budynek będzie cieszył oko. Każda taka inwestycja wzmacnia wizerunek samorządu. Wiele zmieniło się również w jednostkach straży pożarnej i muszę przyznać, że nie ma się czego wstydzić. Strażnice są na bardzo wysokim poziomie, a wyposażenie nie odbiega od tego, którym dysponują strażacy zawodowi. Nie każdy to dostrzega, ale jako wójt wiem, że nasi ochotnicy są zawsze „w pogotowiu".

- No właśnie, bo nie każda inwestycja jest widoczna.

- Nie wszystko rzuca się w oczy, a zaangażowanie nie każdy widzi i docenia. Dużo dzieje się na przykład w klubie seniora. Mieszkańcy w jesieni życia chcą aktywnie z niego korzystać, przychodzą na zajęcia, angażują się, budują bliższe relacje. W świecie, który coraz częściej przenosi się do wirtualnej rzeczywistości – co jest wyzwaniem naszych czasów, ale nie zawsze przynosi dobre efekty – bezpośrednie kontakty są niezwykle ważne. Cieszę się, że u nas są one kultywowane. Ostateczną ocenę zmian pozostawiam jednak naszym mieszkańcom. Z nimi rozmawiamy i odczuwamy, że odzew jest pozytywny. Wiemy też, nad czym musimy jeszcze popracować. Boom mieszkaniowy także zmienia krajobraz – przybywa nowych, pięknych domów.

„Gdybym wiedział, że tak będzie, nigdy bym stąd nie wyjechał". Wójt Florian Ciecior opowiada o gminie Chrząstowice, która zmienia się z biegiem lat.

- Przejdźmy do inwestycji. Którą z tych, zrealizowanych w tym roku, uważa Pan za najważniejszą lub jest Pan z niej szczególnie dumny?

- Ten rok przyniósł nam kilka ważnych inwestycji. Pierwszą z nich jest zagospodarowanie terenu wokół Domu Dziennego Pobytu w Chrząstowicach. Powstał tam nowy parking, zamontowano nowe oświetlenie i dodano zieleń. To miejsce tworzy swego rodzaju „klamrę" z pozostałymi obiektami przy wjeździe do Chrząstowic: wyremontowanym domem dla seniorów, odnowioną ochronką – dawnym klasztorem – a także pobliskim publicznym przedszkolem i boiskiem. Wszystko to razem wypiękniało i tworzy spójną, dopracowaną przestrzeń publiczną, z której możemy być dumni. Parking służy wszystkim tym jednostkom, a dla osób wjeżdżających do Chrząstowic stanowi prawdziwą wizytówkę. Witamy i żegnamy gości napisami w kilku językach. Kolejnym dużym przedsięwzięciem jest zakończona w tym roku budowa remizy OSP Dębie. To nowoczesny obiekt, istotna inwestycja pod względem finansowym, w 100% sfinansowana z budżetu gminy. Koszt wyniósł ponad milion złotych, podczas gdy początkowo, jeszcze w 2023 roku, szacowaliśmy go na około 400 tysięcy. Skorzystaliśmy z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na ten cel. Obecnie mamy już odbiory techniczne i czekamy na pozwolenie na użytkowanie od nadzoru budowlanego. To inwestycja w bezpieczeństwo – nie tylko dla Dębia, ale dla całej gminy, a nawet powiatu i okolic.

- Były też mniejsze zadania, być może nie tak spektakularne. Są też takie, rozłożone na lata.

- W kilku miejscowościach pojawiły się nowe „dywaniki" asfaltowe. Mieszkańcy, którzy budują nowe domy, potrzebują dobrych dróg dojazdowych i infrastruktury na odpowiednim poziomie. To wpływa na komfort życia. Zakończyliśmy także I etap rozbudowy urzędu gminy – to inwestycja dwuletnia. Obecnie pracujemy już w części wyremontowanej, a nowo dobudowana część jest praktycznie gotowa. Czekamy tylko na pozwolenie na użytkowanie. Urząd będzie ekologiczny i przyjazny środowisku: ogrzewanie zapewnia pompa ciepła głębinowa, na dachu pojawią się panele fotowoltaiczne, a nadmiar wyprodukowanej energii będzie magazynowany. Do połowy przyszłego roku całe zadanie powinno być ukończone. Poprawi się nie tylko wygląd urzędu, ale także warunki pracy urzędników i obsługi mieszkańców. To obecnie najdroższa inwestycja – jej koszt to ponad 9 milionów złotych – ale uważam, że warto. W tym roku kończymy również budowę centrum przesiadkowego w Lędzinach. Powstanie tam kilkadziesiąt nowych miejsc parkingowych. Inwestycja obejmuje również odpowiednią pętlę autobusową dla wygodnego przesiadania się, rampę dla osób niepełnosprawnych, wiatę, energooszczędne oświetlenie oraz nasadzenia zieleni. Dzięki temu wszystkim osobom będzie komfortowo i bezpiecznie z tego miejsca korzystać. Ponadto, finalizujemy wymianę wiat przystankowych na terenie całej gminy. Każda miejscowość otrzyma nową wiatę, a te w centrach zostaną dodatkowo wyposażone w oświetlenie i gabloty informacyjne. Zadanie jest realizowane w ramach współpracy z Aglomeracją Opolską. Kończymy także ważną inwestycję związaną z doświetleniem terenów i ulic, które do tej pory w ogóle nie miały oświetlenia. Wraz z rozwojem gminy przybywa mieszkańców, powstają nowe ulice i drogi asfaltowe, jednak brakowało tam światła, co było szczególnie odczuwalne w porze wieczornej i nocnej. Dlatego w tym roku montujemy łącznie 41 nowych lamp hybrydowych i energooszczędnych w kilku miejscowościach. Projekt został dofinansowany w 49,99%. Fizyczne zakończenie prac planujemy jeszcze w tym roku, natomiast rozliczenie finansowe nastąpi na początku przyszłego roku. To inwestycja w bezpieczeństwo i komfort naszych mieszkańców.

- A jakie duże zadania będą realizowane na terenie gminy w przyszłym roku? Na których projektach będzie położony największy nacisk?

- Na przyszły rok zaplanowaliśmy inwestycje o wartości 18 milionów złotych z budżetu gminy. Największym przedsięwzięciem będzie kanalizacja wsi Daniec. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie w ramach programu FENIKS i pomyślnie przeszliśmy pierwszy etap kwalifikacji. Znaleźliśmy się w grupie projektów zakwalifikowanych do dofinansowania, jednak ostateczne rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Kolejnym ważnym zadaniem będzie dokończenie budowy ścieżki rowerowej pomiędzy Lędzinami a Suchym Borem. Realizujemy ją w formule „zaprojektuj i wybuduj" wzdłuż drogi powiatowej. Wykonawca poinformował, że projekt został już opracowany. Inwestycja na pewno zostanie ukończona w przyszłym roku. Nowa ścieżka powstanie równolegle z przebudową drogi powiatowej – podobnie jak w przypadku poprzedniego odcinka. W ramach tego samego projektu planowany jest również remont i przebudowa centrum przesiadkowego w Chrząstowicach. Pojawią się tam nowa nawierzchnia, dodatkowe miejsca parkingowe oraz energooszczędne, hybrydowe lampy. To miejsce jest szczególnie ważne, ponieważ wielu mieszkańców dojeżdża tam rowerami lub samochodami, aby następnie pociągiem udać się do pracy. Chcemy, aby ta część Chrząstowic nie tylko pełniła praktyczną funkcję, ale także cieszyła oko i pozytywnie wpływała na wizerunek otoczenia. Oczywiście kontynuować będziemy także remont i rozbudowę urzędu gminy. Na dokończenie tej inwestycji przewidzieliśmy jeszcze około 4 milionów złotych.

- Zapewne będą też prowadzone inwestycje drogowe.

- Tak, planujemy również przebudowę dwóch dróg, ale w chwili obecnej nie są jeszcze ujęte w budżecie gminy. Chodzi o ulicę Rynkową w Dańcu, znajdującą się obok kościoła – parafia już przygotowała tam miejsca parkingowe, ale stan samej jezdni jest fatalny. Zamierzamy poprawić nawierzchnię, dołożyć oświetlenie i odwodnienie, aby centrum wsi nabrało reprezentacyjnego charakteru. Druga to ulica Klonowa w Lędzinach. Złożyliśmy już odpowiedni wniosek i liczymy na możliwość realizacji tego zadania. Ponadto kilka dróg gminnych otrzyma nową nawierzchnię asfaltową, ale na szczegóły jeszcze przyjdzie czas. Myślimy też o budowie bazy sportowej w Dańcu, gdzie brakuje obecnie większej infrastruktury sportowej. Jeśli tylko ogłoszony zostanie odpowiedni nabór, zamierzamy wybudować tam wielofunkcyjne boisko, z którego będą mogli w pełni korzystać mieszkańcy. Wspomniana kwota 18 milionów złotych to spory budżet, ale liczymy również na zewnętrzne dofinansowania. Dzięki nim finalna pula środków na inwestycje może się jeszcze zwiększyć.

- W gminie Chrząstowice działa wyjątkowo dużo organizacji pozarządowych. Skąd, Pana zdaniem, bierze się tak duży potencjał społeczny?

- Cieszę się z tego potencjału, choć stanowi on również wyzwanie dla gminy, ponieważ wspieramy te inicjatywy finansowo. Mieszkańcy mają świadomość, że czasem muszą wziąć sprawy w swoje ręce. Organizacje oddolne trafiają w potrzeby społeczności idealnie – nie wszystko, co wymyśli urząd, okazuje się bowiem równie… trafione. To duży atut. Obserwujemy wyraźny wzrost aktywności obywatelskiej; mamy realny wpływ na to, co kształtuje naszą wspólnotę. Niedawno powstało kilka nowych stowarzyszeń, a w Dębiu zaczął prężnie działać nowy klub sportowy. Zawiązało się też Koło Gospodyń Wiejskich w Lędzinach i w Niwkach. Nowe podmioty są pełne zapału, mają głowy pełne pomysłów. Szczególnie widać to we wspomnianych Niwkach – tam zaangażowanie społeczne jest ogromne. Mieszkańcy spotykają się w nowej świetlicy i naprawdę budzi to mój podziw.

- Rzeczywiście Niwki bardzo prężnie działają na wielu płaszczyznach…

- Poprzez sport, kulturę i inne aktywności. Niwki kultywują także swoją historię. Do wsi napłynęło wielu nowych mieszkańców, ale nie zapominają oni o przeszłości. Tradycja i historia są tam podkreślane z szacunkiem. Dzięki działalności społecznej stara i nowa część wsi znalazły wspólny język. Łączącą je postacią jest kolarz, mistrz świata Joachim Halupczok – osoba rozpoznawana w kraju i na świecie. Mieszkańcy to doceniają, pielęgnują tę spuściznę i dzięki temu wieś istnieje na sportowej mapie Polski. Pozytywne jest również to, że wszystkie te wspomniane przeze mnie organizacje sięgają po środki zewnętrzne – od fundacji, przez urząd marszałkowski, aż po programy rządowe. To cieszy, bo taka samodzielność to dobra praktyka. Zawsze podkreślam: gmina Chrząstowice stoi nie tylko kolarstwem, ale przede wszystkim stowarzyszeniami oraz społecznym zaangażowaniem. Brawa należą się także strażakom, którzy aktywnie uczestniczą we wszystkich wydarzeniach społeczno-kulturalnych. Mamy też wspaniałych sołtysów, którzy świetnie integrują lokalne społeczności.

eprasa.pl 28693aa446

- Niż demograficzny dotyka wiele samorządów. Coraz więcej wójtów, burmistrzów, a nawet prezydentów boryka się z tym problemem. W Chrząstowicach jest inaczej, tutaj mieszkańców przybywa. A zatem jakie działania gmina podejmuje, aby zatrzymać młode rodziny i zachęcić je do osiedlania się?

- Niż demograficzny dotyka również nas, a liczba urodzeń pozostaje w defensywie. Jednak sama gmina nie może narzekać na liczbę mieszkańców – systematycznie, z roku na rok, ona rośnie. Obserwujemy boom budowlany: zarówno w zabudowie jednorodzinnej, jak i osiedlowej, prowadzonej przez deweloperów w Lędzinach, Chrząstowicach i Suchym Borze. To właśnie stąd pochodzi duża część naszych nowych mieszkańców. Kiedy z nimi rozmawiam, nie słyszę narzekań – mają tu wszystko, czego potrzebują: sklepy, bogatą ofertę kulturalną i sportową. Każdy znajdzie coś dla siebie.

- Oświata też funkcjonuje wzorowo.

- Wyniki testów ósmoklasistów regularnie plasują się powyżej średniej – nie tylko powiatowej czy wojewódzkiej, ale często także krajowej. Nasze szkoły utrzymują wysoki poziom. Każdy, kto chce posłać dziecko do przedszkola, ma taką możliwość – właśnie dlatego rozbudowaliśmy przedszkole w Chrząstowicach, dodając kolejny oddział. Baza i oferta edukacyjna są dobrze rozwinięte. Dysponujemy także ochronką w Chrząstowicach, która jest placówką niemieckojęzyczną z wartościami chrześcijańskimi – to ciekawa alternatywa. W Suchym Borze działa też prywatny żłobek dla rodziców, którzy potrzebują takiej formy opieki. Gmina do niego dopłaca. Baza sportowo-rekreacyjna również ma znaczenie. Każda miejscowość ma swoje zakątki do aktywnego wypoczynku: siłownie zewnętrzne, boiska wielofunkcyjne. Działalność stowarzyszeń dodatkowo urozmaica tę ofertę. Infrastruktura techniczna jest na dobrym poziomie: wodociąg i kanalizacja to standard, drogi są w dobrym stanie, a sieć telekomunikacyjna działa sprawnie. To wszystko ludzie biorą pod uwagę, wybierając działkę budowlaną. Dodatkowym atutem jest fakt, że cały obszar gminy objęty jest miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Dzięki temu pozwolenie na budowę otrzymuje się sprawnie i bez zbędnych komplikacji. To właśnie takie elementy składają się na obraz gminy, w której warto zamieszkać. Komunikacyjnie również jest dobrze: dojazd do Opola czy w przeciwnym kierunku – czy to pociągiem, autobusem, czy samochodem – jest łatwy i wygodny.

- Panie Wójcie, nasza rozmowa dotyczy przede wszystkim spraw gminy, ale chciałbym zapytać też Pana o coś… prywatnie. Jak Pan spędza wolny czas, gdy zostawia Pan urzędowe dokumenty za sobą? Ma Pan jakieś hobby, które pozwala się zrelaksować?

- Oprócz pracy w urzędzie, razem z synami prowadzę też gospodarstwo rolne. Nie ukrywam, że traktuję to jako formę relaksu i odprężenia – bardzo lubię taką fizyczną pracę na roli. Pozwala mi ona oderwać myśli od spraw zawodowych. Wspólnie staramy się to gospodarstwo rozwijać.

- I na koniec… czego życzyłby Pan swoim mieszkańcom i naszym czytelnikom?

- Życzę wszystkim mieszkańcom – a także sobie – przede wszystkim zdrowia, o którym często przypominamy sobie dopiero wtedy, gdy zaczyna nam go brakować. Chcę też, aby każdy czuł się tutaj dobrze i był zadowolony z życia na naszej ziemi. Niech nie zapominają o marzeniach – zawsze warto je mieć. Gdy się je pielęgnuje i wytrwale dąży do celu, w końcu się spełniają. Sam mam takie doświadczenie: nie wszystkie moje marzenia się urzeczywistniły, ale wiele tak. Kluczowa jest wytrwałość. Oby nadchodzący rok był co najmniej tak dobry, jak ten obecny, a patrząc w przyszłość z nadzieją – oby był jeszcze lepszy. Niech wszystkim wiedzie się jak najlepiej.

- Dziękuję za rozmowę.

W Chrząstowicach kroszonka ustąpiła miejsca prezentowi

Na skwerze przy stacji PKP w Chrząstowicach nastąpiła zmiana. Znana wszystkim całoroczna kroszonka „zapadła w zimowy sen".

W jej miejscu stanął teraz duży, czerwony prezent. Przyciąga uwagę kierowców i osób przechodzących obok. Instalacja ma wprowadzić mieszkańców gminy w okres świąteczny.

„Chcemy przypomnieć, że w grudniu każdy zasługuje na odrobinę magii" – komentują urzędnicy z Chrząstowic.

Pomysłodawcą projektu jest zastępca wójta Daria Pawlak, ale realizacją zajęli się pracownicy gminy: Rudolf, Rajmund, Ryszard i Grażyna. Udowodnili, że Mikołaj nie jest jedynym, który ma swoją ekipę pomocników. Gmina Chrząstowice zaprasza do zobaczenia instalacji.

„Niech ten świąteczny akcent wywoła uśmiech na waszych twarzach" – zachęcają władze.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Prezent będzie ozdabiał skwer przez najbliższe, świąteczne tygodnie.

Weihnachtsfeier na bogato

W niedzielę 7 grudnia w Klubie Samorządowym w Chrząstowicach odbyło się spotkanie bożonarodzeniowo-adwentowe, czyli tzw. Weihnachtsfeier. Wydarzenie zorganizowało DFK Chronstau.

Spotkanie rozpoczął przewodniczący DFK Rafał Bartek. Na scenie wystąpiły dzieci z Ochronki w Chrząstowicach, uczniowie miejscowej szkoły podstawowej oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Chrząstowice. Wśród uczestników wydarzenia powitano wójta gminy Chrząstowice Floriana Cieciora, księdza proboszcza Leszka Zarzyckiego oraz świętego Mikołaja.

Spotkanie było okazją do wspólnego przeżywania okresu Adwentu i zbliżających się świąt.

Świąteczny klimat już czuć w Chrząstowicach.

(mim), fot. (BJDM Chronstau- Chrząstowice)

Jednostka OSP wzbogaciła się o nowy sprzęt

Dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych jednostka OSP Chrząstowice zakupiła 4 nowe hełmy strażackie. Zastąpią one używane dotąd egzemplarze. Zakup ma wpływ na poziom bezpieczeństwa ratowników podczas działań.

Całkowita wartość zakupu wyniosła 8 856 zł. Środki pochodziły z dofinansowania Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników, który przekazał 7 000 zł. Pozostałą kwotę, 1 856 zł, pokryto z budżetu jednostki. Nowy sprzęt zostanie niezwłocznie przekazany do użytku.

Tak prezentują się nowe hełmy. Nowoczesny sprzęt zastąpi wysłużone egzemplarze, co bezpośrednio wpłynie na bezpieczeństwo ratowników podczas akcji.

(mim), fot. (OSP Chrząstowice)

eprasa.pl 28693aa446

Radni jednogłośnie przyjęli budżet

Radni gminy Ozimek jednogłośnie przyjęli budżet na 2026 rok. Dokument ten zakłada dalszy, konsekwentny rozwój gminy, przy jednoczesnym uwzględnieniu aktualnej sytuacji gospodarczej panującej w Polsce. W nadchodzących dwunastu miesiącach samorząd planuje realizację inwestycji o łącznej wartości blisko 10 mln 900 tys. zł, obejmujących zarówno miasto Ozimek, jak i wszystkie sołectwa.

Budżet w liczbach

Jak podkreśla burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek, przyjęty budżet na 2026 rok można określić jako stabilny i bezpieczny finansowo. Jednocześnie jest on ambitny i wielopoziomowy, ponieważ zakłada równomierny rozwój infrastruktury, usług publicznych oraz przestrzeni społecznej zarówno w mieście, jak i na terenach wiejskich.

Łączną kwotę planowanych dochodów ustalono na 121 971 797,12 zł. Na tę sumę składają się dochody bieżące w wysokości 118 541 605,68 zł oraz dochody majątkowe wynoszące 3 430 191,44 zł.

Wydatki gminy zaplanowano na poziomie 119 183 229,12 zł, w tym wydatki bieżące w wysokości 108 211 273,34 zł oraz wydatki majątkowe, czyli inwestycyjne, na kwotę 10 971 955,78 zł. Budżet na 2026 rok przewiduje nadwyżkę w wysokości 2 788 568,00 zł, która zostanie przeznaczona na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań, w tym pożyczek oraz wyemitowanych papierów wartościowych.

Rada Miejska ustaliła także limit zobowiązań z tytułu kredytów i pożyczek, które mogą zostać zaciągnięte na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu w trakcie 2026 roku. Maksymalna wysokość tych zobowiązań została określona na poziomie 5 mln zł.

Ogólna rezerwa budżetowa wynosi 210 tys. zł, natomiast rezerwa celowa, przeznaczona na zadania z zakresu zarządzania kryzysowego, została zaplanowana w wysokości 230 tys. zł. Określono również kwotę wydatków z tytułu poręczeń i gwarancji przypadających do spłaty w 2026 roku na poziomie 2 096 080,00 zł. Warto dodać, że w 2026 roku wszystkie sołectwa gminy Ozimek będą korzystać z funduszu sołeckiego, którego łączna wartość wyniesie 596 860,05 zł.

Najwięcej na drogi

Największe nakłady inwestycyjne w 2026 roku zostaną przeznaczone na transport i łączność. Na ten obszar w budżecie zaplanowano niemal 4 mln 820 tys. zł. Wśród najważniejszych zadań znalazła się przebudowa ulicy Technicznej w sołectwie Schodnia, która poprawi bezpieczeństwo i komfort mieszkańców oraz użytkowników drogi.

Zaplanowano również budowę ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku Antoniów-Jedlice-Szczedrzyk, co stanowi kolejny krok w kierunku rozwoju infrastruktury sprzyjającej aktywności fizycznej i bezpiecznemu przemieszczaniu się. W budżecie ujęto także wykonanie parkingów oraz placów utwardzonych w Ozimku, Krasiejowie i Szczedrzyku.

Wśród pozostałych inwestycji znalazły się m.in. przebudowa wraz z termomodernizacją budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Chobiu, zakup sprzętu do prowadzenia akcji ratowniczych oraz zakup samochodu i wyposażenia ratowniczo-gaśniczego dla OSP Krasiejów. Zaplanowano również modernizację ogrodzenia płyty boiska na stadionie miejskim w Ozimku oraz zaplecza sanitarno-szatniowego na ozimskim Orliku.

Istotnym przedsięwzięciem będzie także rewitalizacja Wyspy Rehdanza w Ozimku, która ma na celu poprawę estetyki tego miejsca oraz zwiększenie jego funkcji rekreacyjnych i społecznych.

Przyjęty jednogłośnie budżet pokazuje zgodność radnych co do kierunku rozwoju gminy i stanowi solidną podstawę do realizacji zaplanowanych działań w 2026 roku.

Małgorzata Łyczak

Pierwszy taki jarmark

W miniony weekend Dom Kultury w Ozimku tętnił życiem i świąteczną energią. Po raz pierwszy w historii miasta odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Organizatorzy przygotowali dwa dni wypełnione muzyką, konkursami, występami artystycznymi oraz licznymi atrakcjami dla całych rodzin. Ta premierowa odsłona jarmarku była też okazją do nabycia świątecznego rękodzieła.

Podczas jarmarku rozstrzygnięto świąteczne konkursy.

Jak podkreśla dyrektor Domu Kultury w Ozimku Andrzej Wilczyński, organizacja pierwszego Jarmarku Bożonarodzeniowego okazała się ważnym i cennym doświadczeniem dla całej lokalnej społeczności. Wydarzenie pokazało, jak bogata i różnorodna jest gmina Ozimek, w której krzyżują się cztery kultury: polska, niemiecka, śląska i kresowa. Jarmark stał się przestrzenią do wspólnego celebrowania świątecznego czasu, poznawania tradycji oraz budowania międzypokoleniowych więzi w atmosferze radości i wzajemnej życzliwości.

W sobotę, 13 grudnia jarmark rozpoczął się od występów zespołów folklorystycznych, które wprowadziły publiczność w świąteczny klimat, nawiązując do lokalnych tradycji i zwyczajów. Następnie odbył się koncert zimowy, połączony z uroczystym wręczeniem nagród dla uczestników konkursów plastycznych i rękodzielniczych. Szczególnym momentem tego dnia było wspólne rozświetlenie choinki, symbolicznie rozpoczynające czas świątecznych przygotowań. Po tej części Chór na Obcasach zaprosił zgromadzonych do wspólnego kolędowania, które spotkało się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności. Sobotni wieczór zakończył koncert zespołu Power of Sound, dostarczając uczestnikom wielu muzycznych emocji.

Drugi dzień jarmarku również obfitował w atrakcje. Dużym zainteresowaniem cieszyły się występy młodych artystów, którzy zaprezentowali swoje umiejętności wokalne i instrumentalne. Na scenie wystąpiła także Orkiestra Dęta Chrząstowice oraz zespół Feelingospel.

Podczas jarmarku w Ozimku wyłoniono również laureatów XXVIII Konkursu na Szopkę Betlejemską i Zimową Chatkę. Konkurs skierowany był do rodzin z dziećmi, zachęcając je do wspólnego tworzenia świątecznych dekoracji. W rywalizacji mogły wziąć udział także rodziny spoza gminy, pod warunkiem że przynajmniej jeden z jej członków uczestniczy w zajęciach domu kultury. Jury oceniało nie tylko estetykę wykonania prac, ale również pomysłowość oraz zaangażowanie całej rodziny. Wśród zgłoszonych prac znalazło się wiele oryginalnych i starannie wykonanych dzieł, wyróżniających się dopracowanymi detalami i wyjątkowym, świątecznym klimatem.

Na stoiskach można było kupić świąteczne rękodzieło.

Równolegle rozstrzygnięto XVI Gminny Konkurs na świąteczną ozdobę choinkową i zawieszkę zimową, w którym udział wzięły dzieci, młodzież oraz dorośli z terenu całej gminy. Zwracano szczególną uwagę na samodzielność wykonania, staranność, kreatywność oraz walory artystyczne zgłoszonych prac.

(mł), Fot. Maria Steblii

Jarmark już po raz dziewiąty

Po raz dziewiąty w Szczedrzyku odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy, który jak co roku przyciągnął licznych mieszkańców oraz gości z okolic. Na jarmarkowych stoiskach nie brakowało pięknych ozdób świątecznych, ręcznie wykonanych upominków oraz smakowitych przysmaków, wśród których każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Całości dopełniały dźwięki kolęd i świątecznych piosenek, tworząc wyjątkowy klimat.

Wydarzenie od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem i na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez bożonarodzeniowych w gminie Ozimek. Tradycyjnie organizatorami jarmarku byli sołtys wsi Szczedrzyk Iwona Feliks-Wójcik oraz rada sołecka, którzy z dużym zaangażowaniem dbają o jego wysoki poziom i świąteczną atmosferę.

– W przyszłym roku nasz jarmark będzie obchodził swoje dziesiąte urodziny – podkreśla sołtys wsi Iwona Feliks-Wójcik. – Od pierwszej edycji nie zmieniła się formuła tego wydarzenia. Zawsze na scenie prezentują się muzycy z Orkiestry Dętej „Szczedrzyk" oraz podopieczni placówek funkcjonujących na terenie naszej miejscowości. Niezmiennie stawiamy także na świąteczne rękodzieło. Dziś wystawcy przyjeżdżają do nas z całego województwa, a dużym zainteresowaniem cieszą się m.in. sery rzemieślnicze, które na stałe wpisały się w ofertę jarmarku.

Podczas jarmarku w Szczedrzyku można było kupić świąteczne rękodzieło.

Pierwsze edycje wydarzenia odbywały się w centrum miejscowości, w pobliżu kościoła. Z czasem zapadła decyzja o przeniesieniu jarmarku na plac św. Mikołaja, który dziś stanowi doskonałą przestrzeń do organizacji tego typu wydarzeń i sprzyja tworzeniu rodzinnej, świątecznej atmosfery.

– Warto również dodać, że to właśnie Szczedrzyk był pionierem w organizowaniu świątecznych jarmarków na terenie gminy Ozimek – dodaje sołtys. – Od samego początku dbamy o to, aby podczas naszego kiermaszu wyraźnie odczuwalna była magia świąt Bożego Narodzenia. Patrząc na frekwencję oraz duże zainteresowanie twórców rękodzieła, możemy śmiało powiedzieć, że udaje się to nieprzerwanie od niemal dekady.

Jarmark Bożonarodzeniowy w Szczedrzyku przebiegał sprawnie dzięki doświadczeniu organizatorów, którzy szczegółowo zaplanowali każdy element wydarzenia. Jasny podział obowiązków pozwolił na sprawne przygotowanie stoisk i koordynację występów artystycznych. Wszystko to sprawiło, że jarmark spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem i ciepłymi opiniami odwiedzających.

Tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy w Szczedrzyku odbył się pod patronatem burmistrza Ozimka Mirosława Wiesiołka.

(mł), Fot. Janusz Dziuban i (DFK Szczedrzyk)

eprasa.pl 28693aa446

REGION

Senator stawia na ratowanie życia

Pierwsza pomoc to wiedza, która może zdecydować o czyimś życiu. Właśnie tych umiejętności uczyli się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 8 w Opolu, gdzie w piątek, 12 grudnia, zrealizowano projekt „Opolscy Mistrzowie Pierwszej Pomocy". To kolejny przystanek tej inicjatywy, która wcześniej zawitała m.in. do Ozimka i Chrząstowic. Pomysłodawcą akcji jest senator dr Piotr Woźniak.

Każde takie zajęcia to szlif umiejętności, które mogą uratować życie.

W szkoleniu udział wzięła młodzież z klas VII i VIII. Zajęcia miały przede wszystkim charakter praktyczny. Każdy z uczestników mógł samodzielnie przećwiczyć podstawowe czynności ratownicze na fantomach – od sprawdzenia oddechu, przez wezwanie pomocy, aż po resuscytację krążeniowo-oddechową. Jak podkreślali prowadzący, chodziło nie tylko o przekazanie wiedzy, ale przede wszystkim o przełamanie strachu przed działaniem w sytuacji zagrożenia.

– Pierwsza pomoc to nie teoria z podręcznika. To umiejętność, którą trzeba ćwiczyć, by w krytycznej chwili zareagować automatycznie – usłyszeli uczniowie podczas zajęć.

Projekt „Opolscy Mistrzowie Pierwszej Pomocy" od początku stawia na edukację młodych ludzi i budowanie w nich poczucia odpowiedzialności za innych. Akcja przy okazji promuje działalność Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który objął ją swoim wsparciem.

To nie pierwsza tego typu inicjatywa w regionie. Wcześniej podobne szkolenia odbyły się m.in. w innych placówkach w Opolu, a także w Ozimku oraz Chrząstowicach i spotkały się z dużym zainteresowaniem zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Organizatorzy zapowiadają, że na tym nie poprzestają.

- „Opolscy Mistrzowie Pierwszej Pomocy" to autorski projekt skierowany do dzieci i młodzieży z Opola i powiatu opolskiego. – przekazał podczas kwietniowej inauguracji akcji senator dr Piotr Woźniak - Chcemy do końca kadencji przeszkolić z zakresu udzielenia pierwszej pomocy co najmniej kilka tysięcy uczniów ze szkół podstawowych i średnich. Chcę, aby moja działalność i działalność pracowników mojego biura senatorskiego znacząco przyczyniła się do zwiększenia świadomości naszych mieszkańców Opolszczyzny, zwłaszcza w kontekście ratowania życia.

Kolejni „Opolscy Mistrzowie" zostaną przeszkoleni już po feriach świątecznych.

(dl), fot. Piotr Woźniak

NIEMODLIN

Sensacyjna obserwacja, smutny finał

Smutna informacja napłynęła z terenu Nadleśnictwa Tułowice. W okolicach miejscowości Grabin (gm. Niemodlin) znaleziono martwego puchacza – największą sowę Europy i gatunek skrajnie rzadki w naszym kraju. O zdarzeniu poinformowała opolska Fundacja Koło Natury.

Puchacz – największa sowa Europy i gatunek skrajnie rzadki w Polsce. Śmierć każdego osobnika to ogromna strata dla przyrody.

To szczególnie poruszające odkrycie, bo zaledwie dwa miesiące wcześniej ten sam rejon stał się miejscem niezwykłej obserwacji. We wrześniu puchacz został nagrany przez fotopułapkę należącą do Wiesława Skrzypka, nadleśniczego Nadleśnictwa Tułowice. Nagranie, na którym ptak zajada swoją zdobycz - brzegówkę, zelektryzowało przyrodników i zapoczątkowało intensywny monitoring okolicznych lasów.

Fundacja Koło Natury, we współpracy z leśnikami i lokalnymi myśliwymi, rozpoczęła nasłuchy i obserwacje w potencjalnych siedliskach puchacza. Zwarte kompleksy lasów, stawy śródleśne i tereny bagienne dawały realną nadzieję, że Opolszczyzna może być stałym miejscem bytowania tego rzadkiego drapieżnika.

Nadzieję przerwała smutna wiadomość z 25 listopada. Martwy puchacz został znaleziony około 5 kilometrów od miejsca wrześniowej obserwacji. Po uzyskaniu zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska ptak został zabezpieczony i przekazany do badań. W jego szponach znaleziono pustułkę – najprawdopodobniej ostatnią zdobycz.

Badania przeprowadzone w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Opolu wykluczyły ptasią grypę i rzekomy pomór drobiu. Potwierdzono, że był to samiec, a przyczyną śmierci było zderzenie – najprawdopodobniej z samochodem – na drodze krajowej D46.

Śmierć puchacza to ogromna strata. W Polsce żyje zaledwie 270–380 par tych sów. Każdy osobnik ma znaczenie, zwłaszcza że puchacze są monogamiczne i przez lata związane z jednym terytorium.

Mimo tego zdarzenia przyrodnicy nie poddają się. Fundacja Koło Natury informuje o innych wstępnych obserwacjach puchaczy w regionie. Równocześnie ruszyła nowa inicjatywa – wnioski o ustawienie przy drogach w naszym regionie tablic ostrzegawczych „Sowy – zwolnij!". Mają one przypominać kierowcom, że nocą drogi Opolszczyzny przecinają nie tylko trasy samochodów, ale także szlaki rzadkich i chronionych ptaków.

(dl), fot. Fundacja Koło Natury

Szanowni Mieszkańcy Ziemi Opolskiej!
Święta Bożego Narodzenia to pora niezwykła - czas przepełniony dobrocią i rodzinną harmonią, pełen refleksji i zadumy nad tym, co minęło i co będzie.

Ufam, że rozpoczęte przeze mnie - jako Senatora RP - działania w ramach programów „Opolscy Mistrzowie Pierwszej Pomocy", „Zdrowy i Bezpieczny Senior" oraz udzielana w biurze pomoc prawna stanowi wsparcie dla Państwa działań i pozwala wierzyć, że nadchodzący Nowy Rok spełni wszystkie oczekiwania i nadzieje.

Niech moc Gwiazdy Betlejemskiej przyniesie Państwu pełne ciepła i spokoju chwile z bliskimi, a także pomyślność, radość i poczucie bezpieczeństwa na cały 2026 rok.

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z najlepszymi życzeniami
dr Piotr Woźniak
Senator RP

Opole, 25-26.12.2025 r.

Szanowni Państwo,
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia
pokoju, radości i wzajemnej życzliwości.
Niech ten wyjątkowy czas napełni serca nadzieją,
a spotkania przy wigilijnym stole przyniosą ciepło,
bliskość i poczucie wspólnoty.

Życzę, aby Nowy Rok obdarował Państwa zdrowiem,
pomyślnością i siłą
do realizacji planów – zarówno tych osobistych,
jak i zawodowych.
Niech każdy dzień roku 2026
będzie pełen dobrych chwil
oraz satysfakcji z podejmowanych działań.

Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!

Burmistrz Ozimka
Mirosław Wieszołek

eprasa.pl 28693aa446

W świątecznym klimacie

Mieszkańcy gminy Dąbrowa aktywnie uczestniczyli w świątecznych wydarzeniach, pielęgnując tradycje i spędzając razem przedświąteczny czas. Nie zabrakło również gestów hojności i wsparcia dla potrzebujących.

Z kiermaszem świątecznym w Chróścinie wiąże się wiele pięknych, pielęgnowanych od lat tradycji.

Kiermasze, jasełka i międzypokoleniowe warsztaty

Jak co roku Publiczna Szkoła Podstawowa w Chróścinie zorganizowała kiermasz świąteczny, który przyciągnął tłumy mieszkańców i zaproszonych gości. Z wydarzeniem wiąże się wiele pięknych, pielęgnowanych od lat tradycji. Organizatorzy podkreślają, że ogromne znaczenie ma starannie przygotowana scenografia, w tym charakterystyczna, okolicznościowa brama prowadząca na teren kiermaszu. Spotkanie rozpoczęły muzyczne występy w wykonaniu uczniów najmłodszych klas oraz występ nauczycieli i pracowników szkoły. W tym roku zaprezentowali oni utwór „Pierwsza gwiazda", który spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

W Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie odbyły się międzypokoleniowe warsztaty zdobienia pierników.

Nieodłącznym elementem kiermaszu są pierniki, wcześniej upieczone przez rodziców a następnie dekorowane przez uczniów wspólnie z nauczycielami. Każda klasa przygotowała także własne stoisko z ręcznie wykonanymi ozdobami bożonarodzeniowymi. Jak zauważa dyrektor szkoły, Barbara Lewandowicz-Witkowska, można było na nich znaleźć wiele oryginalnych dekoracji, a całość prezentowała się niezwykle barwnie i efektownie.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty plastyczne oraz świąteczna ścianka fotograficzna, przy której uczestnicy chętnie robili pamiątkowe zdjęcia. Organizatorzy zadbali również o strefę gastronomiczną, oferującą domowe wypieki i ciepłe przekąski.

- Jak zawsze mogliśmy liczyć na pracowników szkoły, radę rodziców, uczniów oraz ich opiekunów - podkreśla dyrektor Barbara Lewandowicz-Witkowska. - Dzięki wieloletniemu doświadczeniu mamy jasno podzielone zadania.

W Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie zorganizowano międzypokoleniowe warsztaty zdobienia pierników. W zajęciach wzięły udział dzieci z przedszkola w Chróścinie oraz seniorzy z miejscowego klubu seniora. Z kolei w przedszkolu „Zielona Kraina" w Dąbrowie odbyły się jasełka bożonarodzeniowe, w których rodzicom zaprezentowała się grupa starszaków.

Przygotowano 500 paczek

Już po raz czwarty Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie przeprowadził akcję „Świąteczna Paczka", której celem jest przygotowanie świątecznych paczek dla najbardziej potrzebujących mieszkańców gminy. Patronat nad wydarzeniem objęła wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska - Jarek.

- Do współpracy przy realizacji „Świątecznej Paczki" zaprosiliśmy szkoły podstawowe, przedszkola i żłobek z terenu naszej gminy – mówi kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie Małgorzata Zaparta. – W akcję włączył się także prywatny przedsiębiorca.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców udało się przygotować aż 500 paczek, zindywidualizowanych pod kątem potrzeb ich odbiorców.

Organizatorzy akcji podkreślają, że święta to nie tylko tradycja i zwyczaje, ale przede wszystkim wspólnota, empatia i wrażliwość na potrzeby innych. „Świąteczna Paczka" jest doskonałym przykładem tego, jak lokalne działania mogą realnie wpłynąć na czyjąś codzienność i sprawić, że świąteczny czas stanie się choć odrobinę radośniejszy.

(mł), Fot. gmina Dąbrowa

Sześciolatki z przedszkola w Dąbrowie zaprezentowały jasełka bożonarodzeniowe.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Dąbrowie już po raz czwarty zorganizował akcję „Świąteczna Paczka".

eprasa.pl 28693aa446

POPIELÓW

Pierwsze takie spotkanie

W Nowych Siołkowicach w gminie Popielów po raz pierwszy zorganizowano świąteczno-opłatkowe spotkanie dla seniorów. Wydarzenie, które zgromadziło mieszkańców w nowej świetlicy wiejskiej, stworzyło rodzinną atmosferę i zapoczątkowało nową lokalną tradycję.

Spotkanie w Nowych Siołkowicach pokazało, jak ważna jest wspólnota.

10 grudnia mieszkańcy zebrali się przy odświętnie przygotowanym stole, by w wyjątkowej atmosferze przełamać się opłatkiem, złożyć sobie życzenia i skosztować tradycyjnych wigilijnych potraw.

Organizatorzy – sołtys wraz z radą sołecką – zadbali o autentyczny charakter spotkania. Na stole pojawił się barszcz, zupa grzybowa, pierogi z kapustą i kaszą, ziemniaki, surówka, ryba oraz makówki. Dla wielu seniorów spotkanie stanowiło cenną okazję do wyjścia z domu, integracji i poczucia wspólnoty.

– Frekwencja pokazuje, że to świetna i bardzo potrzebna idea – podkreślił zastępca wójta gminy Popielów, Artur Kansy-Budzicz. – Mnie cieszy to, że to miejsce powstało i mieszkańcy mogą się nim cieszyć i z niego korzystać.

Wydarzenie spotkało się z entuzjastycznym odbiorem. Uczestnicy docenili zarówno staranne przygotowanie kulinarne, jak i ciepłą, rodzinną atmosferę. Inicjatywa tak pozytywnie przyjęta przez społeczność, zdaniem organizatorów i gości, ma szansę przerodzić się w stałą, długoletnią tradycję Nowych Siołkowic.

(matt), fot. gmina Popielów/Popielów TV

POPIELÓW

Oficjalna współpraca z brazylijskim miastem

Głównym celem współpracy jest rozwijanie przyjacielskich stosunków pomiędzy gminą Popielów a brazylijskim miastem Brusque i Fundacją José Walendowsky'ego.

Rada Gminy Popielów podjęła uchwałę o nawiązaniu partnerskiej współpracy z brazylijskim miastem Brusque oraz Fundacją José Walendowsky'ego ze stanu Santa Catarina. Decyzja motywowana wspólną historią emigracyjną, ma na celu rozwój przyjacielskich relacji, integrację mieszkańców oraz wymianę społeczno-kulturową i edukacyjną.

Pod koniec listopada Rada Gminy Popielów oficjalnie zdecydowała o nawiązaniu trójstronnej współpracy partnerskiej. Nowymi partnerami samorządu zostały miasto Brusque oraz Fundacja José Walendowsky'ego, obie zlokalizowane w brazylijskim stanie Santa Catarina.

Głównym celem współpracy, jak wskazano w dokumencie, jest rozwijanie przyjacielskich stosunków. Ma się to odbywać przede wszystkim poprzez wspieranie integracji mieszkańców, wymianę społeczno-kulturową i edukacyjną. Istotnym aspektem partnerstwa ma być także pielęgnowanie wspólnej historii i tradycji, które wywodzą się z emigracji dawnych mieszkańców gminy Popielów do Brazylii w przeszłości.

Inicjatywa stanowi formalne umocowanie dla pogłębiania długoletnich, nieformalnych już więzi między społecznościami, które łączą silne historyczne korzenie. Współpraca otwiera nowe możliwości dla mieszkańców obu kontynentów w dziedzinach kultury, edukacji i lokalnego rozwoju.

(matt), fot. gmina Popielów/Canva

eprasa.pl 28693aa446

Gmina Turawa z planem na 2026 rok

Nowy budżet stawia na bezpieczeństwo, infrastrukturę i sport. Wójt gminy Dominik Pikos przedstawia najważniejsze inwestycje i działania, które w najbliższych miesiącach znacznie wpłyną na poprawę komfortu życia mieszkańców.

Z wójtem gminy Turawa Dominikiem Pikosem, rozmawia Michał Mandola.

- Jakie są najważniejsze założenia budżetu gminy Turawa na 2026 rok?

- Wpływy do budżetu, które przedstawiliśmy radnym podczas posiedzeń komisji, wynoszą 72 miliony złotych. Bardzo istotny dla mieszkańców jest również załącznik inwestycyjny, opiewający na kwotę ponad 12,5 miliona złotych. Planujemy wiele ciekawych i potrzebnych inwestycji. Jedną z nich jest ścieżka pieszo-rowerowa Kotórz Mały – Kotórz Wielki, o której już informowaliśmy. Ścieżka rozpocznie się przy żłobku — na skrzyżowaniu, gdzie chcemy dodatkowo poprawić bezpieczeństwo, m.in. poprzez wyznaczenie przejść dla pieszych, o które mieszkańcy wielokrotnie wnioskowali. Trasa będzie prowadziła aż do wału przy Jeziorze Turawskim. W tegorocznym budżecie znalazły się również środki na budowę chodników oraz na bieżące utrzymanie dróg — przeznaczamy na to 1 milion złotych. Kwotę tę traktujemy jako wkład własny, który pozwoli nam sięgać po zewnętrzne dofinansowania. Mamy nadzieję, że — podobnie jak w poprzednich latach — wkład własny nie przekroczy 5%.

Wójt gminy Dominik Pikos przedstawia najważniejsze inwestycje i działania, które w najbliższych miesiącach znacznie wpłyną na poprawę komfortu życia mieszkańców.

Spotkanie w ramach Aglomeracji Opolskiej.

Inwestycja realizowana z Powiatem Opolskim.

Rok 2026 będzie także rokiem sportowych inwestycji. Zaplanowaliśmy trzy duże przedsięwzięcia:

• Budowa boiska typu Orlik w Bierdzanach o wartości 2,2 mln zł. Otrzymaliśmy dofinansowanie i rozpoczynamy inwestycję w przyszłym roku.

• Wniosek o środki na remont boiska w Osowcu, gdzie najmłodsi mieszkańcy biorą udział w bezpłatnych zajęciach sportowych organizowanych przez gminę Turawa wraz z trenerami piłki nożnej.

• Przebudowa boiska szkolnego przy Publicznej Szkole Podstawowej w Osowcu wraz z zagospodarowaniem terenu. Obecna asfaltowa nawierzchnia wymaga pilnej wymiany. Prace rozpoczną się w 2026 r., a zakończą w 2027 r.

- Jakie inwestycje zaplanowano w obszarze bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej?

- W ramach zadania „Bezpieczeństwo i ochrona przeciwpożarowa" zabezpieczyliśmy 500 tys. zł. Z tej kwoty 430 tys. zł trafi do dwóch jednostek OSP, które w tym roku otrzymały nowe wozy — do OSP Osowiec i OSP Węgry. Każda jednostka otrzyma po 215 tys. zł, które będzie mogła przeznaczyć na doposażenie wozów, zakup niezbędnego wyposażenia lub remont remizy. Dodatkowo przewidziana jest kwota na rozbudowę remizy OSP w Bierdzanach. Obecnie jesteśmy na etapie ustalania finalnych wycen — pierwsze oferty przekroczyły planowane nakłady, dlatego analizujemy dalsze możliwości finansowania tej inwestycji.

- Do jednostek OSP i gmin Aglomeracji Opolskiej trafi ponad 22 mln zł na walkę ze skutkami zmian klimatu. Jak gmina Turawa wykorzysta środki przyznane w ramach tego projektu?

- Środki zostaną wykorzystane na zakup sprzętu związanego z obroną cywilną i zarządzaniem kryzysowym. Wśród planowanych zakupów znajdują się m.in.: dron, beczkowozy, pompy zanurzeniowe oraz inne urządzenia służące do przeciwdziałania lokalnym zagrożeniom, takim jak powodzie czy pożary. Łączna kwota przyznanego dofinansowania wynosi ponad 200 tys. zł. Mamy świadomość, że projekty realizowane są w skali całego kraju, dlatego liczymy się z możliwością wydłużenia procesu realizacji, ale jesteśmy dobrej myśli i przygotowujemy się do pełnego wykorzystania dostępnych środków.

Jedna z wielu wyremontowanych dróg w Gminie Turawa.

- W ostatnim czasie w gminie przeprowadzono również testy syren alarmowych. Jakie działania z zakresu bezpieczeństwa ludności planuje gmina w najbliższych miesiącach?

- Żyjemy w czasach, w których musimy poważnie myśleć o bezpieczeństwie i przewidywać różne zagrożenia. Dlatego planując budżet, uwzględniamy środki na działania w tym obszarze. Mamy również sygnały od pani Wojewody Moniki Jurek, że w najbliższym czasie będą dostępne kolejne środki na poprawę bezpieczeństwa — i z pewnością będziemy z nich korzystać. Oczywiście chcielibyśmy, aby nigdy nie było potrzeby używania tych narzędzi, ale musimy działać odpowiedzialnie i być przygotowani na różne scenariusze. Jednym z elementów tych działań są szkolenia dla mieszkańców. Organizujemy je z zakresu przygotowania „plecaka ewakuacyjnego", udzielania pierwszej pomocy oraz obsługi urządzenia AED. Za nami już dwa takie spotkania, a ostatnie odbędzie się 9 stycznia w Hali Sportowej w Turawie — serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców.

- Dziękuję za rozmowę.

Fot. gmina Turawa

eprasa.pl 28693aa446

Świąteczne spotkanie z tradycją. Dzieci z Domu Dziecka w Chmielowicach gośćmi Hotelu DeSilva

To wydarzenie, które na stałe wpisało się w przedświąteczny kalendarz. W Hotelu DeSilva w Opolu odbyło się doroczne spotkanie świąteczne z udziałem dzieci z Domu Dziecka w Chmielowicach, ich opiekunów oraz zaproszonych gości.

W tym świątecznym spotkaniu wzięła udział wicestarosta opolski, Leonarda Płoszaj.

Na to wydarzenie wszyscy czekają cały rok.

Spotkanie ma wyjątkowy, rodzinny charakter. To czas rozmów, wspólnego bycia razem, śpiewania kolęd oraz składania świątecznych życzeń. Jak podkreślają organizatorzy, na to spotkanie wszyscy czekają przez cały rok – to chwila radości, szczególnie ważna dla najmłodszych.

Już kolejny raz gospodarzem wydarzenia był Hotel DeSilva, który z ogromną życzliwością otworzył swoje progi dla wychowanków placówki. – Zawsze czujemy się tutaj mile widziani, a dzieci wracają stąd z uśmiechem – mówi dyrektor Domu Dziecka w Chmielowicach Ingryda Gaida.

Nieodłącznym elementem spotkania była wspólna kolacja, w tym roku wczesnym południem, pięknie przystrojona choinka oraz prezenty.

Wieloletnia współpraca Domu Dziecka w Chmielowicach z Hotelem DeSilva rozpoczęła się w 2016 roku. Od tamtej pory doroczne spotkania świąteczne stały się piękną tradycją, a relacje przerodziły się w prawdziwą przyjaźń. Hotel wspiera nasz Dom Dziecka także przy innych inicjatywach, okazując realną pomoc i zaangażowanie.

- Takie wydarzenia pokazują, jak istotna jest lokalna solidarność i wrażliwość na potrzeby najmłodszych. Dla dzieci to nie tylko świąteczny wieczór, ale przede wszystkim poczucie bliskości, bezpieczeństwa i wspólnoty - mówi wicestarosta Leonarda Płoszaj. Przy wygilijnym stole usiedli razem z dziećmi, młodzieżą i opiekunami, samorządowcy: wicestarosta, członek Zarządu Powiatu Bartosz Wajman, dyrektor naszego PCPR - Iwona Rejnhardt.

– To spotkanie ma ogromną wartość, bo daje dzieciom coś bardzo prostego, a jednocześnie bezcennego – czas, uwagę i poczucie, że są ważne. Cieszę się, że od lat możemy wspólnie pielęgnować tę piękną tradycję i że wokół niej gromadzą się ludzie z sercem – zaznacza Leonarda Płoszaj.

(mk)

Gdzie po darmową pomoc w powiecie opolskim? Szeroki wachlarz porad.

Problemy rodzinne, długi, rozwody, przemoc, bezrobocie, sprawy spadkowe, zdrowie psychiczne - na stronie powiatu opolskiego jest dostępny kompletny wykaz wszystkich miejsc, w których mieszkańcy dostaną profesjonalną i całkowicie bezpłatną pomoc.

Te miejsce oferują poradnictwo: rodzinne i z zakresu pomocy społecznej, psychologiczne i pedagogiczne, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, w sytuacjach kryzysowych oraz dla uzależnionych i doświadczających przemocy, konsumenckie, podatkowe, z zakresu ubezpieczeń społecznych , z zakresu praw dziecka, praw pacjenta oraz oczywiście – prawne, w tym nieodpłatna pomoc prawna i mediacje.

Jak podkreśla Halina Śmieja, która koordynuje nieodpłatną pomoc prawną i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie, na stronie powiatu opolskiego mieszkańcy mają w jednym miejscu zebrane wszystkie formy dostępnego poradnictwa.

Pełny wykaz można znaleźć na stronie www.powiatopolski.pl/wykaz-jednostek-poradnictwa.

Czasem jeden telefon wystarczy, żeby rozwiązać problem, który wydawał się nie do przejścia. I co najważniejsze wszystkie porady są bezpłatne.

(mk), fot. powiat opolski

Na stronie internetowej powiatu opolskiego mieszkańcy mają w jednym miejscu zebrane wszystkie formy dostępnego poradnictwa.

eprasa.pl 28693aa446

„Choinka! Choinka! Ubierzmy ją razem!”

Sala widowiskowa Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach zamieniła się w prawdziwą świąteczną krainę. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców w każdym wieku, którzy wspólnie celebrowali przedświąteczny czas.

Jak wyjaśnia dyrektor SOK-u Renata Gliniorz, „Choinka! Choinka! Ubierzmy ją razem!” to sztandarowa impreza komprachcickiej placówki, którą kieruje. Wydarzenie ma też sprawdzoną formułę. I od lat cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony uczestników.

Uczestnicy świątecznego spotkania obejrzeli dwa spektakle. Jednym z nich była „Dziewczynka z zapałkami” w wykonaniu grupy AKCIK. Natomiast młodzi aktorzy z grupy DUBLER przygotowali scenkę świąteczną „Wigilia prawie idealna”. Odbyły się także warsztaty tworzenia świątecznych ozdób, które później wieszano na choince. Nie zabrakło wspólnego kolędowania z wokalistami Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach.

Jednym z ważnych punktów imprezy było rozstrzygnięcie konkursu szopek bożonarodzeniowych. Celem konkursu jest popularyzowanie tej tradycji. Został on objęty honorowym patronatem Muzeum Wsi Opolskiej.

Zadaniem uczestników było wykonanie przestrzennej pracy statycznej lub ruchomej. Należało w niej uwzględnić wyraźne odniesienia do tradycji Bożego Narodzenia. Konkurs podzielono na kategorie indywidualne (do 16 lat i powyżej 16 lat) oraz grupowe (klasy, grupy rówieśnicze lub rodziny).

Zadaniem uczestników było wykonanie przestrzennej pracy - statycznej lub ruchomej - zawierającej wyraźne odniesienia do tradycji Bożego Narodzenia. Konkurs podzielono na kategorie indywidualne, obejmujące uczestników do 16. roku życia oraz powyżej 16 lat, a także na kategorię grupową, w której rywalizowały klasy szkolne, grupy rówieśnicze oraz rodziny.

Podczas wydarzenia rozstrzygnięto konkurs szopek bożonarodzeniowych.

Uczestnicy świątecznego spotkania obejrzeli dwa spektakle.

Podczas oceny zgłoszonych prac jury brało pod uwagę m.in. nawiązanie do tradycji, architekturę szopki, sposób wykonania elementów i postaci, dobór kolorystyki, a także nowatorstwo, dekoracyjność, kreatywność i ogólne wrażenie estetyczne. Zgłoszone prace wyróżniały się wysokim poziomem artystycznym oraz pomysłowością, co sprawiło, że wybór laureatów nie należał do łatwych.

- W tym roku prace, które otrzymaliśmy były wykonane różnymi technikami – opowiada dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach Renata Gliniorz. – Wiemy, że osoby, które tworzyły szopki na konkurs, włożyły w nie serce. Jednak w ocenie prac bardzo duże znaczenie miała praca ręczna, jeśli chodzi o wykonanie tych świątecznych dzieł sztuki.

Na konkurs wpłynęło dwadzieścia prac. W kategorii indywidualnej pierwsze miejsce zajął Tymon Buwaj. Drugą lokatą doceniono dzieło Pauliny Pikos. Trzecim miejscem doceniono szopkę, której autorką była Nadia Klusek.

W kategorii grupowej pierwszym miejscem nagrodzono dwie prace. Jedna z nich została wykonana przez Emilię Buchwald i Natalię Buchwald. Autorami drugiej szopki byli członkowie rodziny Różyczka. Jurorzy podjęli decyzję o przyznaniu drugiego miejsca dwóm pracom, wykonanym przez rodzinę Rakoczy oraz Michała i Marcela Wójcików. Trzecie miejsce zajęła rodzina Żurawskich. Poza tym przyznano trzy wyróżnienia. Otrzymały je rodzina Krawczyk, Dom Dziennego Pobytu w Prószkowie oraz rodzina Kuc.

Organizatorzy podkreślają, że konkurs szopek to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim pielęgnowanie tradycji, rozwijanie kreatywności i integracja społeczności lokalnej.

(mł), Fot. (SOK Komprachcice)

Z kroniki Mikołaja

Świąteczny nastrój, radość dzieci i wspólne spotkania mieszkańców - tak wyglądały tegoroczne mikołajki w sołectwach gminy Komprachcice. Dzięki zaangażowaniu lokalnych społeczności, strażaków ochotników oraz sołtysów św. Mikołaj dotarł do najmłodszych w wyjątkowy i niecodzienny sposób.

Organizatorem akcji mikołajkowej w Ochodzach była lokalna jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. W wyjątkowym korowodzie, składającym się z samochodu strażackiego, bryczki z końmi oraz roweru, strażacy wraz ze św. Mikołajem odwiedzali mieszkańców wsi, wręczając im drobne upominki i wprowadzając wszystkich w świąteczny nastrój. Przejazd barwnego orszaku wzbudzał wiele radości, szczególnie wśród najmłodszych.

Polską Nową Wieś odwiedził Mikołaj z Mikołajową.

W sołectwie Komprachcice Mikołaj odwiedzał też seniorów.

W Polskiej Nowej Wsi mikołajkowe obchody rozpoczęły się od krótkiego nabożeństwa w kościele parafialnym. Następnie przyszedł czas na spotkanie ze św. Mikołajem i jego żoną, którzy przybyli na spotkanie z dziećmi świątecznie udekorowanym samochodem, pilotowanym przez wóz strażacki OSP Polska Nowa Wieś. Zanim najmłodsi otrzymali prezenty, wzięli udział w warsztatach, podczas których wykonali piękne ozdoby choinkowe. Kulminacyjnym momentem wydarzenia było uroczyste zapalenie lampek na choince. Organizatorami spotkania byli sołtys wsi Krzysztof Miemczyk oraz rada sołecka, przy wsparciu lokalnej społeczności.

Organizatorem akcji mikołajkowej w Ochodzach była lokalna jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej.

W Dziekaństwie mikołajkowe spotkanie zorganizowano w Domu Spotkań, gdzie mieszkańcy wspólnie spędzili czas w radosnej, świątecznej atmosferze. W Osinach św. Mikołaja można było spotkać na boisku, które na ten dzień stało się miejscem wspólnej zabawy i rozdawania prezentów. Natomiast w Komprachcicach dzieci oczekiwały na przyjazd św. Mikołaja przed swoimi domami, trzymając w dłoniach lampiony. Nie tylko pięknie rozświetlały one wieczorną przestrzeń, ale dodawały wydarzeniu wyjątkowego uroku.

(mł), Fot. sołectwo Polska Nowa Wieś, OSP Ochodze, sołectwo Komprachcice

eprasa.pl 28693aa446

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
pragnę złożyć Państwu
najserdeczniejsze życzenia pokoju,
rodzinnego ciepła oraz radości płynącej z tradycji
i wspólnego świętowania.
Niech ten wyjątkowy czas
wypełni serca nadzieją,
a codzienność życzliwością
i wzajemnym wsparciem.

W nadchodzącym Nowym Roku
życzę Państwu zdrowia, pomyślności
oraz realizacji osobistych
i zawodowych planów.

życzy
Leonard Pietruszka
Wójt Gminy Komprachcice

Z okazji świąt Bożego Narodzenia wiele radości, spokoju,
wytrwałości i pogody ducha
oraz satysfakcji z własnych dokonań
i wszelkiej pomyślności w każdym dniu nadchodzącego
Nowego Roku

życzą
Zarząd oraz Członkowie
Stowarzyszenia „Fair Play"

Fair FP Play

Ein gesegnetes
Weihnachtsfest,
gesundes neues Jahr,
mit der Hoffnung
auf ein baldiges Treffen

Błogosławionych
Świąt Bożego Narodzenia,
zdrowego Nowego Roku,
z nadzieją na ponowne
wspólne spotkania

wünschen • życzą

Rafał Bartek
Vorsitzender • Przewodniczący

der Vorstand und die Mitarbeiter
der SKGD im Oppelner Schlesien

Zarząd oraz pracownicy
TSKN na Śląsku Opolskim

Oppeln • Opole
Weihnachten • Boże Narodzenie 2025

Zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
w radosnej i życzliwej atmosferze,
aby przy świątecznym stole
nie zabrakło rodzinnego ciepła,
a Nowy 2026 rok przyniósł ze sobą
szczęście, pomyślność i wiele sukcesów

Życzy
CHOINKOWY RAJ
Tarnów Opolski,
ul. Ks. Klimasa 118
+48 691 841 404

CHOINKOWY RAJ

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wam chwili wytchnienia w ciepłej,
rodzinnej atmosferze,
a w Nowym 2026 Roku
zdrowia i odwagi
do podejmowania nowych wyzwań
oraz osiągania tego,
co dotąd wydawało się niemożliwe.

życzy
Zarząd PLADA sp. z o.o.
wraz z Pracownikami

PLADA WODOCIĄGI I KANALIZACJA

eprasa.pl 28693aa446

Seniorzy zmieniają swoje otoczenie. Cyfrowa, obywatelska i ekologiczna energia w regionie opolskim

W województwie opolskim zakończył się projekt „Cyfrowa Edukacja i Aktywność Społeczna na rzecz Zrównoważonego Rozwoju", realizowany przez Fundację PRO FUTURO, który pokazał, że seniorzy są ważną i aktywną siłą lokalnych społeczności. Przez kilka miesięcy 80 osób w wieku 60+ z powiatów: opolskiego, strzeleckiego, kędzierzyńsko-kozielskiego i krapkowickiego rozwijało swoje kompetencje obywatelskie, cyfrowe i ekologiczne, a 16 z nich wcieliło się w role liderów–wolontariuszy.

Projekt łączył edukację z praktyką. Seniorzy uczyli się m.in. korzystania z e-administracji, zasad cyberbezpieczeństwa, partycypacji obywatelskiej oraz działań na rzecz ochrony środowiska. Zdobyta wiedza szybko przełożyła się na realne działania w terenie – w ramach wolontariackich inicjatyw „Eko naturalnie".

W Komprachcicach seniorzy–wolontariusze samodzielnie zaplanowali i zorganizowali wyjazd edukacyjny do Fabryki Robotów w Mosznej, dbając o każdy etap przedsięwzięcia – od pomysłu po realizację. W Krapkowicach odbyły się m.in. poruszające Eko-Zaduszki z tworzeniem naturalnych wieńców oraz warsztaty „Zdrowe gotowanie w zgodzie z naturą", promujące ideę zero waste.

W Opolu seniorzy wzięli udział w edukacyjnej wyprawie do Tułowic, łączącej spacer z leśnikiem i wizytę w Muzeum Ceramiki, a w Kędzierzynie-Koźlu wolontariusze zaprosili seniorów Domu Dziennego Pobytu na ekologiczne warsztaty herbaciane, pokazując, że codzienne wybory także mają znaczenie dla środowiska.

Nie zabrakło działań stricte przyrodniczych – w Strzelcach Opolskich zorganizowano warsztaty poświęcone roli pszczół i zapylaczy, a kolejne grupy z Opola zorganizowała spotkanie z leśnikami i warsztaty „leśnej kąpieli w dźwiękach", sprzyjające refleksji nad relacją człowieka z naturą oraz warsztaty tworzenia ekologicznych kosmetyków mające na celu pogłębienie świadomości ekologicznej.

Projekt zakończyła konferencja podsumowująca, podczas której zaprezentowano efekty inicjatyw i podpisano deklaracje dalszej współpracy. Najważniejszym rezultatem jest jednak coś więcej niż liczby – to poczucie sprawczości seniorów, wzmocnienie lokalnych więzi i pokazanie, że aktywność obywatelska, cyfrowa i ekologiczna nie ma wieku.

Projekt został współfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021–2030.

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO
NIW
NOWE FIO
PRO FUTURO
WSPÓŁFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH NOWEFIO NA LATA 2021-2030

eprasa.pl 28693aa446

Drodzy Mieszkańcy Gminy Dobrzeń Wielki!

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu radosnych chwil w gronie rodziny i przyjaciół, a także odpoczynku i wytchnienia od codziennych spraw.

Niech zbliżający się 2026 rok przyniesie realizację planów i marzeń, a wszelka pomyślność i dobre zdrowie towarzyszą Państwu przez kolejnych 12 miesięcy.

Zbigniew Wajman
Przewodniczący Rady Gminy wraz z Radnymi Rady Gminy Dobrzeń Wielki

Piotr Szlapa
Wójt Gminy Dobrzeń Wielki z pracownikami Urzędu Gminy

Szczęśliwych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku 2026 życzą Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy

Banku Spółdzielczego w Leśnicy
Twój komfort i spokój

W Twojej najbliższej okolicy zapraszamy do placówek:
OZIMEK CHRZĄSTOWICE OPOLE

eprasa.pl 28693aa446

Jak Kevin wprosił się nam na święta

Minęło już trzydzieści pięć lat od dnia, w którym świat poznał najskuteczniejszą broń masowej nostalgii – małego, rezolutnego chłopca pozostawionego na pastwę… własnego geniuszu. „Kevin sam w domu" nie jest już filmem. To sezonowa jednostka miary. To jak kalendarz, w którym grudzień wyznacza nie dzień urodzin Zbawiciela, a datę emisji tegoż filmu na Polsacie.

Kto z nas pamięta pierwsze polskie Boże Narodzenie z Kevinem w 1995 roku, kiedy zaprezentowano tę historię w TVP1? Być może wtedy jeszcze sądziliśmy, że to tylko film. Naiwni! To był początek kolonizacji naszej świątecznej wyobraźni. Dzisiaj, gdy ktoś mówi „święta", przed oczami staje nam nie betlejemska szopka, a dom w Chicago z włamywaczami wpatrzonymi w rezydencję McCallisterów. A co z naszą tradycją? W komedii wigilia to makaron z mikrofalówki, przed spożyciem którego główny bohater odmawia osobliwą modlitwę. Nasze kolędy? „Jingle Bells" przeplatane histerycznym krzykiem Kevina.

I oto paradoks godny samej scenografii tego filmu: wszyscy znamy ten obraz na pamięć. Każdą pułapkę, skrzętnie przygotowane zasadzki, każde uderzenie żelazkiem w głowę i minę filmowych złodziejaszków. A jednak co roku zasiadamy jak wierna sekta, by przeżywać rytuał od nowa. To już nie oglądanie. To liturgia. Telewizja stała się naszym domowym kościołem, a Kevin – jego nieświadomym prorokiem. To on wyznacza początek prawdziwych przygotowań: jeśli Polsat już go zapowiada w swoim świątecznym repertuarze, znaczy, że czas biec po prezenty.

Zastanawiam się, czy rodzice Kevina, gubiąc syna, nie zagubili też czegoś w nas wszystkich. Może to nie przypadek, że tak chętnie utożsamiamy się z pozostawionym dzieckiem? W święta też czujemy się samotni w natłoku rodzinnych oczekiwań, zakupowego szału i mielonego maku, który zawsze jest trochę inny niż przed rokiem. Kevin nie walczył z włamywaczami. Kevin walczył ze świąteczną traumą. I wygrał, bo zamiast się rozpłakać, zbudował arsenał z zabawek.

I największa ironia: ten amerykański film, pełen konsumpcjonizmu i przerysowanych stereotypów, stał się w Polsce ważniejszym elementem świąt niż połowa rodzimych zwyczajów. Kto dziś pamięta o sianku pod obrusem, gdy można po raz trzydziesty piąty analizować, czy włamywacze rzeczywiście przeżyliby upadek z takiej wysokości na lód? Lub też, czy po uderzeniu cegłą w głowę można by od tak się podnieść?

Więc tak, czekamy. Czekamy na Kevina jak na zbawienie. Bo w tej corocznej emisji, przewidywalnej jak wzrost cen sklepowych produktów, jest coś głęboko pocieszającego. Gdy świat wokół nas się zmienia, politycy kłócą, a sztuczna inteligencja rozwija się w zawrotnym tempie, Kevin zawsze zostanie ten sam. I zawsze – zawsze – weźmie sprawy w swoje małe ręce. Jemu włosy się jeżą na widok włamywaczy, nam z kolei – na myśl, że któregoś roku Polsat jednak nie wyemituje tego filmu. To by była prawdziwa tragedia. Boże Narodzenie bez Kevina? To jak wigilia bez karpia. Już raz to przecież przeżywaliśmy, kiedy w 2010 roku Polsat nie uwzględnił filmu „Kevin sam w domu" w świątecznej ramówce. Wiadomość, że nie będzie filmu, wywołała poruszenie wśród fanów tego cyklu. Strona pod nazwą „Polsat zabił Święta - w tym roku nie będzie Kevina" zebrała na Facebooku ponad 45 tys. osób. W serwisie Petycjeonline.pl można było podpisywać prośbę do stacji o emisję „Kevina" z uzasadnieniem: „Od kiedy sięgam pamięcią, Kevin był emitowany zawsze". I co? Polsat zmienił ramówkę, pokazując komedię 25 grudnia o godzinie 20.00.

Pozostaje więc zapytać, czy to my zawłaszczyliśmy historię Kevina dla własnych świąt, czy też może to on – i jego niesłabnąca, telewizyjna obecność – powoli, z każdym rokiem przejmuje nasze świąteczne obyczaje.

A może ten fenomen kina nie jest wcale zabawnym nieporozumieniem, lecz podświadomą próbą wypełnienia pustki przez coś, co stało się naszą jedyną wspólną opowieścią. Po trosze naszą historią. Bo gdy milknie rodzinny gwar i prezenty są już rozpakowane, Kevin pozostaje niezmiennym, drobnym punktem oparcia w tej chaotycznej współczesności, przypominającym, że prawdziwe święta zaczynają się tam, gdzie człowiek – choćby sam w zastawionym pułapkami świecie – zaczyna doceniać wartość drugiego człowieka.

Mateusz Dąbrowski

TARNÓW OPOLSKI

Przedświąteczny „prezent" od WiK? Mieszkańcy dostaną zaległe faktury za ścieki

Kilkuletni spór o gigantyczne podwyżki opłat za ścieki między gminami a spółką Wodociągi i Kanalizacja w Opolu wkracza w nową fazę. Mieszkańcy gmin Tarnów Opolski i Izbicko, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, otrzymają zaległe faktury za usługi, które – według niedawnego wyroku sądu – były naliczane na podstawie nieprawidłowo zatwierdzonej taryfy. Choć spółka wydłuża terminy płatności, dla wielu rodzin nagłe, podwójne obciążenie finansowe będzie trudne do udźwignięcia.

Sprawa, która teraz uderza bezpośrednio w portfele mieszkańców, ma swój początek w decyzji Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie z 24 listopada 2023 roku. Decyzja ta zatwierdzała taryfę za zbiorowe odprowadzanie ścieków przedłożoną przez spółkę Wodociągi i Kanalizacja w Opolu (WiK). Taryfa przewidywała drastyczne podwyżki: dla odbiorców z gminy Tarnów Opolski wzrost cen za 1 m^3 ścieków miał wynieść od 227,30% do nawet 269,96%, a po uwzględnieniu opłaty abonamentowej – od 196,67% do 272,60%. Dla mieszkańców gminy Izbicko podwyżki miały być nieco niższe, ale wciąż ogromne: od 175,54% do 223,12%.

Włodarze gmin Tarnów Opolski i Izbicko, uznając takie stawki za nieuzasadnienie wysokie i naruszające interesy odbiorców, niezwłocznie zaskarżyli tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Gminy zarzucały organowi regulacyjnemu m.in. naruszenie przepisów ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków, błędną ocenę kosztów oraz – co najważniejsze –pominięcie zasady ochrony odbiorców usług przed nieuzasadnionym wzrostem cen.

Sąd w wyroku z 15 lipca br. przyznał gminom rację i uchylił zaskarżoną decyzję zatwierdzającą taryfę. W uzasadnieniu sąd stanowczo stwierdził, że spółka WiK nie powinna tworzyć odrębnych taryf dla różnych gmin, skoro świadczy usługi w ramach jednego, międzygminnego porozumienia (projekt „TRIAS OPOLSKI"). Co więcej sąd uznał, że proponowane stawki stanowiły „oczywiste naruszenie" rozporządzenia taryfowego, które nakazuje chronić odbiorców przed nieuzasadnionym wzrostem opłat. Sąd zasądził również na rzecz gmin zwrot kosztów postępowania.

Następnie, spółka WiK próbowała zabezpieczyć swoją pozycję, wnioskując o uzupełnienie wyroku i orzeczenie, że uchylona decyzja taryfowa „wywołuje skutki prawne do chwili uprawomocnienia się wyroku". Miało to dać jej podstawę do dalszego stosowania starej, wyższej taryfy. Jednak sąd w postanowieniu z 29 października 2025 roku, oddalił ten wniosek, wskazując, że nie ma takiego obowiązku, a zasada jest odwrotna – uchylony akt przestaje wywoływać skutki prawne.

- Tym samym po raz kolejny Sąd potwierdził to, co utrzymywaliśmy od połowy lipca: Taryfa z końca 2023 została uchylona i spółka WiK powinna powrócić do naliczania opłat według poprzedniej, dużo niższej taryfy – mówi wójt gminy Tarnów Opolski Rudolf Urban.

Właśnie te orzeczenia sądu są kluczowym kontekstem dla obecnej sytuacji. Spółka WiK działając w oparciu o decyzję, która została następnie prawnie unieważniona, wstrzymała na czas trwania sporu naliczanie opłat. Teraz, po wyroku, wznawia rozliczenia, ale za okres, w którym usługi były świadczone, a opłaty naliczane były na podstawie kwestionowanej – i ostatecznie uchylonej – taryfy.

W komunikacie do mieszkańców WiK informuje, że wystawi dwie zaległe faktury: około 10 i 29 grudnia 2025 roku. „Mając na uwadze komfort mieszkańców" – czytamy – spółka wydłuża termin płatności do 35 dni i oferuje możliwość rozłożenia należności na raty.

Dla mieszkańców, zwłaszcza w przedświątecznym okresie, takie „ułatwienie" jest jednak niewystarczające i może budzić niepokój. Nagłe pojawienie się dwóch faktur za zaległe miesiące, nawet z wydłużonym terminem, stanowi znaczące, nieplanowane obciążenie dla domowych budżetów. Odpowiedzialność za tę trudną sytuację rozliczeniową spoczywa na spółce WiK, która wprowadziła kontrowersyjną taryfę, a następnie wstrzymała rozliczenia w trakcie sporu prawnego, którego sama była stroną. Gminy reprezentując interesy mieszkańców, jedynie korzystały z przysługujących im środków prawnych, by chronić lokalną społeczność przed nadmiernymi kosztami – i w tej ocenie sąd przyznał im rację.

- Szkoda, że zarząd spółki przywrócił fakturowanie dopiero krótko przed świętami – komentuje Rudolf Urban. – Myślę, że – niezależnie od naszych odmiennych interpretacji wyroku Sądu – można było wcześniej powrócić do naliczania opłat, co po prostu przywróciłoby stabilizację w planowaniu wydatków u naszych mieszkańców.

Obecnie sprawa została zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ostateczny kształt opłat za ścieki jest więc wciąż niepewny. Mieszkańcy muszą jednak uregulować faktury za usługi już wykonane, naliczone według stawki, której legalność została podważona. Wyrok WSA z lipca 2025 roku potwierdza, że obawy i sprzeciw włodarzy gmin Tarnów Opolski i Izbicko były w pełni uzasadnione. Działali oni w obronie interesu publicznego, podczas gdy decyzje operacyjne i taryfowe spółki WiK bezpośrednio przyczyniły się do obecnego zamętu rozliczeniowego i finansowej niepewności, z którą mierzą się mieszkańcy na progu świąt.

Pojawiło się jednak światełko w tunelu. Spółka WiK w międzyczasie przygotowuje nowy wniosek taryfowy, który po wielu rozmowach z władzami gmin i wymianie argumentów może przynieść przełom w trwającym sporze.

– Najważniejszym dla nas jest, aby mieszkańcy płacili mniej za ścieki, naturalnie uwzględniając faktyczne koszty ich oczyszczenia – mówi wójt Rudolf Urban. – Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze do porozumienia.

Jak jednak ostatecznie kształtować będą się ceny za ścieki dla gminy Tarnów Opolski, zdecydują Wody Polskie. O sprawie będziemy informować na bieżąco.

Mateusz Dąbrowski

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

BiLFINGER

Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu ciepła rodzinnych spotkań, spokoju oraz wielu powodów do radości.
Niech Nowy Rok przyniesie zdrowie, pomyślność i sukcesy w realizacji wszystkich planów.

Bilfinger ISP Poland Sp. z o.o.

eprasa.pl 28693aa446

OZIMEK

Pomnik w centrum miejscowości wsi odnowiony

Zakończyły się prace konserwatorskie przy pomniku ku czci mieszkańców poległych i zaginionych podczas I i II wojny światowej" w Szczedrzyku. Inwestycja została przeprowadzona zgodnie z zaleceniami Opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Chodziło o zachowanie historycznego charakteru obiektu oraz szacunku dla jego znaczenia jako miejsca pamięci.

Prace konserwatorskie kosztowały prawie 80 tys. zł.

Pomnik znajduje się przy Placu 1 Maja w centrum Szczedrzyka. W ramach inwestycji przeprowadzono kompleksowe prace konserwatorskie, które przywróciły pomnikowi jego historyczną strukturę oraz czytelność inskrypcji, znajdujących się na tym monumencie.

Inwestycja została zrealizowana z budżetu gminy Ozimek. Koszt realizacji zadania zamknął się w kwocie prawie 80 tys. zł.

Warto podkreślić, że ten monument ma też bardzo ciekawą historię powstania. Ufundował go ku czci poległych w I wojnie światowej Związek Weteranów w 1934 roku. Na cokole wyryto nazwiska ofiar. A na szczycie rzeźbiarz Kosidła z Opola umieścił figurę walczącego ze smokiem św. Jerzego.

Zaraz po zakończeniu II wojny światowej pomnik miał być wysadzony, ale tak się jednak nie stało. Pomnik został w latach 90. XX wieku odrestaurowany. Przywrócone zostały tablice oraz dodano tę, dotyczącą ofiar II wojny światowej.

(mł), Fot. gmina Ozimek

OZIMEK

Rozmawiano o trzecim sektorze

W Domu Kultury w Ozimku odbyła się 2.edycja Ozimskiego Forum Organizacji Pozarządowych. Było ono nie tylko okazją do wymiany doświadczeń, ale dawało też możliwość zdobycia wartościowej wiedzy.

Uczestnicy forum brali udział w warsztatach, prowadzonych przez ekspertów, działających w trzecim sektorze.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele stowarzyszeń, fundacji, klubów sportowych czy ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Ozimek.

Podczas spotkania poruszono istotne tematy, związane z prowadzeniem i rozwojem organizacji pozarządowych. Rozmawiano o takich zagadnieniach jak tworzenie i składanie wniosków o dofinansowanie, zarządzanie projektami, a także zmianami w przepisach prawno-księgowych obowiązujących od 2026 roku. Eksperci z Opolskiego Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych w Opolu podpowiadali, jak przygotować dokumentację projektową w sposób poprawny formalnie i merytorycznie. Tak, aby zwiększyć szansę skutecznego pozyskania dofinansowania.

Ozimskie forum trzeciego sektora składało się nie tylko z części prezentacyjnej. Jego uczestnicy brali też udział w warsztatach, które prowadzili eksperci, działający na rzecz organizacji pozarządowych.

Podczas forum podkreślono, jak ważną rolę w lokalnym społeczeństwie odgrywają organizacje pozarządowe. Zwrócono uwagę na fakt, że działacze trzeciego sektora mają realny wpływ na życie kulturalne, sportowe i społeczne. Bardzo dobre znają też potrzeby mieszkańców gminy.

Warto dodać, że w gminie Ozimek społecznicy mogą liczyć przy realizacji swoich projektów oraz inicjatyw na wsparcie finansowe ze strony Urzędu Gminy i Miasta Ozimek.

(mł), Fot. gmina Ozimek

REGION

Brutalny morderca psów postawiony w akt oskarżenia

Przypomnijmy, że do tych niecodziennych scen doszło pod koniec września i od tej pory trwało śledztwo. 28 – letni Jacek M. wtargnął do mieszkania byłej partnerki, zabił jej zwierzęta, po czym chciał doprowadzić do eksplozji gazu w budynku.

Sprawę rozpoznawać będzie Sąd Rejonowy w Opolu.

Zgromadzone w tej sprawie dowody pozwoliły ustalić, że tłem dla objętych aktem oskarżenia przestępstw było emocjonalne rozstanie Jacka M. (28 lat) z jego partnerką. W dniu 23 września, w godzinach porannych, mężczyzna zakomunikował pokrzywdzonej o woli rozstania z nią i opuścił mieszkanie wraz ze swoimi przedmiotami osobistymi. Wieczorem jednak wrócił do lokalu. - W trakcie wymiany zdań Jacek M. wielokrotnie wypowiedział wobec niej groźby pozbawienia życia, okazując scyzoryki. Mężczyzna deklarował kobiecie, że „dziś z mieszkania nikt żywy nie wyjdzie". Starania pokrzywdzonej o uspokojenie Jacka M. nie powiodły się. Korzystając z okazji i w trosce o swoje bezpieczeństwo pokrzywdzona opuściła mieszkanie zabierając ze sobą jednego z trzech posiadanych psów. Gdy Jacek M. zorientował się, że była partnerka uciekła, skierował swoją złość na psy pokrzywdzonej, którym zadał nożem kuchennym wiele ran kłutych i ciętych powodując ich śmierć – relacjonuje prokurator Stanisław Bar.

Dodatkowo w przesyłanych do pokrzywdzonej wiadomościach poinformował ją, że odkręcił kurki w kuchence gazowej, oraz że zapalił świece. Kobieta zadzwoniła po pomoc i dzięki temu interweniujący strażacy zatrzymali dalsze ulatnianie się gazu zapobiegając eksplozji. Jacek M. wciąż przebywał w mieszkaniu, gdzie został zatrzymany. Okazało się, że nie tylko był kompletnie pijany, ale również pod wpływem środków odurzających.

Mężczyzna w Prokuraturze Rejonowej w Opolu Jacek usłyszał już zarzuty. Podejrzany przyznał się do popełnienia zarzucanych przestępstw oraz złożył wyjaśnienia zgodne z relacją pokrzywdzonej. Jackowi M. za usiłowanie sprowadzenia eksplozji gazu gromadzącego się w mieszkaniu grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Zabicie psów wiąże się z karą do 5 lat pozbawienia wolności. Groźby karalne zagrożone są karą pozbawienia wolności do 3 lat. Jacek M. z racji wcześniejszej karalności oraz odbywania kary pozbawienia wolności odpowiadać będzie w warunkach recydywy.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

MURÓW

Świąteczny Jarmark rozświetlił Stare Budkowice

Pokaz zimnych ogni zrobił na uczestnikach ogromne wrażenie.

Tradycyjny Weihnachtsmarkt zgromadził mieszkańców Starych Budkowic i okolic w niedzielne popołudnie 7 grudnia. Na placu plebanijnym rozbrzmiewała świąteczna muzyka, unosił się zapach grzanego wina i lokalnych przysmaków, a całość zwieńczył zjawiskowy pokaz zimnych ogni.

Weihnachtsmarkt w Starych Budkowicach stworzył wyjątkowy, świąteczny klimat. Organizatorzy, rada sołecka Starych Budkowic oraz proboszcz miejscowej parafii ks. Piotr Kierpal, zaprosili całą społeczność na to grudniowe wydarzenie.

Największą atrakcją dla najmłodszych okazało się spotkanie ze świętym Mikołajem, który częstował wszystkich słodkimi upominkami. Na stoiskach królowała sprzedaż swojskich i lokalnych produktów, idealnych na świąteczne prezenty. Bogato zaopatrzony bufet, przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywne Babki", serwował ciepłe, tradycyjne dania. Nie zabrakło też gorących napojów, które pomagały rozgrzać się w zimowy dzień.

Wydarzenie stało się doskonałą okazją do wspólnych rozmów i integracji mieszkańców. Punktem kulminacyjnym i miłym zaskoczeniem na zakończenie był pokaz zimnych ogni, które rozświetliły mrok nad placem plebanijnym, pozostawiając u uczestników niezapomniane wrażenia.

(matt), fot. Fb gmina Murów/Marek Otte

eprasa.pl 28693aa446

O psychologii świąt Bożego Narodzenia, z psychologiem Beatą Gędźbą-Kaczmarek - rozmawia Małgorzata Łyczak.

Kiedy tradycja staje się źródłem presji, przestaje być tradycją, a zaczyna obowiązkiem

- Już za kilka dni Boże Narodzenie, które śmiem twierdzić dla ogromnej części polskiego społeczeństwa zaliczane jest do najważniejszych świąt w ciągu roku. Pojawia się gorączka świątecznych przygotowań, która nie zawsze wychodzi nam na dobre. Co przyczynia się do powstawania presji rodzinnej i emocjonalnej, a w konsekwencji do narastania świątecznego napięcia w tym okresie?

- Gorączka świąteczna wynika przede wszystkim z ogromnej presji społecznej i rodzinnej. W kulturze funkcjonuje obraz „idealnych świąt", które mają być spokojne, piękne i rodzinne, bliźniaczo podobne do tych, które znamy z reklam czy filmów. Kiedy próbujemy im dorównać, wchodzimy w spiralę napięcia, bo rzeczywistość rzadko wygląda tak perfekcyjnie.

- Ja również dziękuję. Życzę czytelnikom „Tygodnika Ziemi Opolskiej" takich świąt, jakie każdy marzy przeżyć.

- Czy to znaczy, że to właśnie nasze idealne oczekiwania podkręcają stres? W zasadzie można powiedzieć, że sami go sobie dokładamy…

- Zgadza się, wiele osób czuje, że musi przygotować wszystko perfekcyjnie. Zaczyna się od potraw i prezentów, poprzez dekoracje, a skończywszy na atmosferze. To nadmierne oczekiwania, którym fizycznie i emocjonalnie trudno sprostać. Stres bierze się nie z samych świąt, ale z ogromnej liczby rzeczy, które próbujemy w krótkim czasie zrealizować. Pamiętajmy, że mało, kto bierze wolne, aby przygotować święta.

- Nie da się ukryć, że na nasze życie coraz większy wpływ ma wirtualna rzeczywistość. W mediach społecznościowych z każdej strony jesteśmy „atakowani" tematami świątecznymi. Przepisy na dania, pięknie udekorowane domy, pomysły na prezenty to tylko niektóre z nich…

- Media społecznościowe potęgują gorączkę świąteczną. Oglądając zdjęcia idealnych choinek i prezentów, porównujemy swoją rzeczywistość do czyjegoś starannie wybranego kadru. To generuje poczucie, że „u mnie jest gorzej". Tymczasem prawdziwe relacje i emocje nie mają nic wspólnego z tym, co widzimy online.

- A co można zrobić, aby zadbać o siebie w okresie przedświątecznym i świątecznym?

- Najważniejsze jest ustalenie priorytetów. Nie wszystko musi być zrobione, a już na pewno nie wszystko musi być zrobione samodzielnie. Warto dzielić obowiązki, odpuszczać mniej istotne rzeczy i zadbać o odpoczynek. Kilka wolnych, spokojnych chwil często daje więcej świątecznej atmosfery niż idealnie przystrojony stół. To naturalne, że chcemy pielęgnować zwyczaje, które pamiętamy z dzieciństwa. Jednak warto dostosowywać je do współczesnego życia i własnych możliwości. Kiedy tradycja staje się źródłem presji, przestaje być tradycją, a zaczyna obowiązkiem.

- Biorąc pod uwagę przedstawioną w Pani odpowiedzi presję dążenia do perfekcyjnych, „filmowych" świąt, na czym w istocie warto się skupić, aby stworzyć prawdziwą, pełną sensu świąteczną atmosferę?

- Świąteczny nastrój budują relacje, rozmowy i gesty bliskości. Ważny jest czas spędzony razem, a nie ilość dań na stole czy perfekcyjnie dopracowana dekoracja. Jeśli pozwolimy sobie na ludzką niedoskonałość, święta staną się lżejsze i bardziej prawdziwe.

- Znam coraz więcej osób, które decydują się na spędzanie świąt w nieco inny sposób. W kilka rodzin wybierają hotel, w którym wspólnie obchodzą Boże Narodzenie. Usłyszałam od nich, że w końcu mieli czas, aby pozwiedzać, porozmawiać i pobyć razem. Atmosfera świąteczna była, ale nikt nie zmęczył się przygotowaniami i niepotrzebną presją….

- Rzeczywiście, coraz częściej obserwujemy, że rodziny szukają nowych sposobów przeżywania świąt. Takie wyjazdy mogą być okazją do odpoczynku, zatrzymania się i spędzenia czasu w gronie najbliższych bez presji przygotowań. Jeśli dla kogoś to rozwiązanie przynosi spokój i radość – jest jak najbardziej w porządku. Jednocześnie, z perspektywy psychologa, chciałabym zauważyć, że tradycje pełnią bardzo ważną funkcję – budują ciągłość, poczucie zakorzenienia i przynależności między pokoleniami. Wspólne przygotowania, choć czasem męczące, bywają też nośnikiem bliskości, wspomnień i symbolicznego „bycia razem". Dlatego osobiście jestem zwolenniczką kultywowania rodzinnych zwyczajów – oczywiście w takiej formie, która nie przeradza się w presję czy perfekcjonizm. Jeżeli więc ktoś czuje, że potrzebuje odpoczynku świetną alternatywą mogą być wyjazdy poświąteczne czy wakacyjne, które pozwalają odetchnąć, nie rezygnując z rodzinnego przeżywania Bożego Narodzenia. Najważniejsze jest to, aby wybory były świadome i zgodne z tym, co naprawdę służy danej rodzinie.

- Święta to też czas, gdy nasilają się emocje. Dla jednych są to dni smutku, a dla innych radości. Co takiego w Bożym Narodzeniu sprawia, że dochodzi do takich przesileń?

- W okresie świątecznym intensyfikują się emocje: radość miesza się z tęsknotą, zmęczeniem czy poczuciem samotności. Dla części osób jest to trudny czas, zwłaszcza, gdy mierzą się z żałobą, konfliktem rodzinnym, chorobą czy trudną sytuacją finansową. I warto o tym mówić otwarcie: nie wszyscy przeżywają święta jednakowo.

- Dziękuję za rozmowę

Rekrutacja 2026
jobtop
PRACA W AUSTRII
Poszukujemy:
Murarzy
Ciesli szalunkowych
Malarzy
Kafelkarzy
Stolarzy
Operatorow zurawi obrotowych
JESTEŚMY W POLSCE!
Kiedy?
Wt. 13.01.2026
Gdzie?
Krapkowice-Dom Kultury
ul. Prudnicka 7
od 09:00 do 12:00
Opole-Park Narodowo-Technologiczny
ul. Technologiczna 2
Sala 2.02
od 15:00 do 18:00
ZAPRASZAMY!
Zainteresowany?
Kontakt
+43 660 134 7182
olborski@jobtop.at
www.jobtop.at

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Puci-puci-pu

„Święta to magiczny czas. Merci, że jesteś tu". Któż z nas nie zna tej słodziutkiej pioseneczki z reklamy czekoladek? Nawet cytując te słowa, w myślach dudni mi ta melodyjka i widzę te idylliczne obrazki. Ach, jakie to urokliwe, magiczne i takie… „puci-puci-pu". No ale chwilę później wyłączamy telewizor i już wszystko takie „puci-puci-pu" nie jest.

Reklama czekoladek musi taka być, żeby ludzie kupili produkt. Rozkładając ten wątek na czynniki pierwsze, musimy sobie wytłumaczyć, że „merci" to po francusku „dziękuję". A więc skoro już komuś dziękujemy, to musimy być mili, życzliwi i uśmiechnięci. A tak poza tym to reklama jest dźwignią handlu. Więc żeby sprzedać produkt, wszystko musi być takie cacy.

Ale życie to nie reklama, tylko brutalna kalkulacja zysków i strat. Toteż w okresie przedświątecznym słucham tej pioseneczki jak świnia grzmotu. Próbuję też jakoś porównać rzeczywistość do wyżej wspominanych scen reklamowych. Nijak mi to nie wychodzi, bo święta w odczuciu dorosłych osób takie magiczne nie są.

Okres przed wigilią należy do najbardziej nerwowych w ciągu roku. Ludzie mają masę roboty, zamykają roczne salda, kalkulują obroty, podsumowują ostatnie 12 miesięcy, żeby w papierach wszystko było cacy. W domu też jest ciężko. Bo robimy porządki, bo jeszcze okna nie zostały umyte, bo nie mamy prezentów. A zatem jedziemy do galerii handlowej, żeby na gwałt coś znaleźć. I nie możemy znaleźć niczego – poczynając już od miejsca parkingowego. Część terenów postojowych zajmują stoiska choinkowe - ludzie handlują jodłami, bo chcą zarobić. Ale my się wkurzamy, bo nie mamy gdzie zatrzymać auta. Inne samochody przepychają się w gąszczu oznakowania poziomego, trąbiąc na siebie nawzajem. Są przekleństwa i nerwy.

Po znalezieniu miejsca parkingowego idziemy do galerii, a tam? Tłumy ludzi. Przeglądamy te badziewia z plastiku, na siłę szukamy zabawek oraz sprzętów AGD i RTV. Ciężko znaleźć coś sensownego, więc znowu się denerwujemy. Ile razy mieliście tak, że wróciliście z zakupów z niczym? Eh, szkoda gadać.

No więc jedziemy do domu. Zza brudnego jak cholera okna samochodu oglądamy nasze miasta i wsie. No i znowu… nie są one takie ładne i takie „puci-puci-pu" jak z reklamy Merci. Wszystko jest szare, mokre i paskudne. Gdzieś tam na uboczu gniją niepograbione liście, a to wszystko w gęstej mgle smogu wydobywającego się z naszych kominów. Bajkowo nie jest, więc staramy się o tym nie myśleć.

A w domu? Trochę lepiej. Bo mamy już choinkę, światełka i stroiki. Czuć magię, ale tylko chwilę, bo włączamy telewizor. Wtedy uzmysławiamy sobie, że był to poważny błąd. Na srebrnym ekranie pokazują polityków, a ci jacyś tacy nerwowi i niesympatyczni z twarzy. Nijak ma się do postaci z reklamy czekoladek. Wyzywają się, atakują, plują na siebie, a już za chwilę życzą nam wesołych świąt. Równie niesympatyczni są nawet sejmowi nowicjusze, w których pokładaliśmy nadzieję, że uczynią ten polityczny świat bardziej ludzkim. Nic bardziej mylnego. Nazwisk nie podam, ale myślę, że wielu z nas wie, o kogo chodzi.

No więc wyłączamy telewizor i odpalamy telefon. Myślimy sobie, że być może tam znajdziemy coś na rozluźnienie. Uruchamiamy zieloną ikonkę komunikatora, spoglądamy na wiadomości i co? Widzimy, że zjedzie się rodzina z Niemiec. I znów w myślach padają soczyste przekleństwa i złości – „jeszcze tylko tych tu brakowało". Trzeba włączyć odkurzacz, poszukać mopa. Okna też wciąż brudne, a zasłony czarne jak węgiel. No właśnie, węgiel. Przypominamy sobie, że już za parę dni zabraknie nam opału, więc kolejne złości się kumulują. I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej…

W konsekwencji człowiek przed świętami jest kłębkiem nerwów. To charakterystyczne zjawisko dla naszego narodu – ludzie się kłócą, złoszczą, wyzywają. A Boże Narodzenie to przecież święto pokoju. Ach, chciałoby się, żeby ten nasz grudniowy, szarobury świat choć na chwilę zamienił się w reklamę czekoladek. Żeby to wszystko było takie bardziej… „puci-puci-pu".

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy?
Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

eprasa.pl 28693aa446

REGION

Skandal w straży. Prezes OSP usłyszał zarzut molestowania nieletnich

Krzysztof H. według opolskiej prokuratury miał dopuścić się innych czynności seksualnych wobec sześciu dziewcząt z Młodzieżowej Grupy Pożarniczej. Mężczyzna mógł wykorzystywać zależność swoich podopiecznych w stosunku do niego. Nie przyznaje się do winy.

Sprawa napastowania niepełnoletnich wyszła na jaw, gdy w maju 2025 roku pełnomocnik jednej z poszkodowanych dziewczynek złożył zawiadomienie o popełnionym przestępstwie przez prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej. W trakcie prowadzonego śledztwa prokuratura ustaliła, że w jednej z miejscowości powiatu opolskiego doszło do sześciu aktów molestowania. Wszystkie ofiary zostały przesłuchane. Dwie pokrzywdzone dziewczynki miały poniżej 15 lat, trzy były w wieku 15 i 18 lat, a jedna osiągnęła pełnoletniość. - Te zeznania w powiązaniu z opiniami biegłych psychologów pozwoliły nam mniemać, że uzasadnionym jest twierdzenie, że Krzysztof H. dopuścił się sześciu przypadków molestowania – potwierdził prokurator Stanisław Bar z Prokuratury Okręgowej w Opolu. Szokujące jest to, że według treści zarzutu prezes miał doprowadzić dziewczynki z Młodzieżowej Grupy Pożarniczej do poddania się innym czynnościom seksualnym wykorzystując ich stosunek zależności wobec niego, a także swoją pozycję zawodową w strukturach straży pożarnej.

Krzysztof H. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura zdecydowała się zastosować wobec niego wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego i zakazu opuszczania kraju. Nie otrzymał zakazu wykonywania zawodu. Podejrzanemu za popełnione przestępstwo grozi kara od 2 do 15 lat pozbawienia wolności.

(Arleta)

REGION

Groźny wypadek w Sławicach. Lądował LPR

Nad ustaleniem dokładnych okoliczności wypadku pracują policjanci.

Do zdarzenia doszło w piątek 12 grudnia około godziny 13.26. W wyniku zderzenia dwóch pojazdów poszkodowane zostały trzy osoby. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – Ratownik 23.

Do wypadku doszło przy ulicy Opolskiej w Opolu-Sławicach. Na miejscu okazało się, że zderzyły się pojazdy osobowe, a jeden z nich poważnie dachował. W wyniku zdarzenia trzy osoby zostały poszkodowane.

Do zdarzenia zadysponowano zastępy straży pożarnej z JRG 2 Opole, OSP Opole-Sławice, OSP Żelazna, a także policję, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego – Ratownik 23 HEMS Opole.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

OPOLE

Katedra w Opolu znów otwiera swoje podwoje

Po ponad trzech latach intensywnych prac renowacyjnych, obejmujących badania archeologiczne i kompleksowe prace konserwatorskie, Katedra pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu zostaje ponownie udostępniona wiernym. Diecezja opolska serdecznie zaprasza na cykl uroczystości związanych z tym wyjątkowym wydarzeniem, które zainauguruje msza z poświęceniem ołtarza.

20 grudnia odbędzie się uroczysta msza święta z okazji ponownego otwarcia Katedry Opolskiej i poświęcenia ołtarza.

Z radością ogłoszono ponowne otwarcie katedry opolskiej, która po zakończeniu głównego, trwającego ponad trzy lata etapu renowacji, znów staje się w pełni dostępna dla wspólnoty wiernych. Prace obejmowały m.in. szczegółowe badania archeologiczne oraz szeroko zakrojone działania konserwatorskie, przywracając świątyni jej blask.

Uroczystości zainauguruje w sobotę 20 grudnia, o godz. 11.00, uroczysta msza święta z okazji ponownego otwarcia katedry i poświęcenia odnowionego ołtarza. Następnego dnia 21 grudnia o godz. 14.00, odprawiona zostanie dziękczynna Eucharystia w intencji wszystkich osób zaangażowanych w projekt: wykonawców, darczyńców prac renowacyjnych oraz parafian katedralnych.

Cykl wydarzeń zwieńczy wyjątkowa uroczystość w niedzielę 28 grudnia w liturgiczne Święto Świętej Rodziny. O godz. 14.00 w odnowionej katedrze odbędzie się msza święta stanowiąca oficjalne zakończenie Roku Świętego 2025 w diecezji opolskiej. Liturgii będzie przewodniczył i homilię wygłosi Nuncjusz Apostolski w Polsce arcybiskup Antonio Guido Filipazzi. Biskup opolski Andrzej Czaja zaprasza na nią wszystkich diecezjan, ze szczególnym wezwaniem do rodzin, duchowieństwa, osób konsekrowanych oraz członków wspólnot i ruchów religijnych, by wspólnie dziękować za łaski otrzymane podczas Roku Jubileuszowego.

Serdeczne zaproszenie kierowane jest do wszystkich, którzy chcą być częścią historycznych chwil w odzyskanej świątyni, stanowiącej duchowe serce Opola i całej diecezji.

(matt), fot.(UM Opole)

eprasa.pl 28693aa446

Czym dla nas jest Wigilia

Wigilia, czyli z łaciny – czuwanie, jest wyczekiwaniem na narodziny Jezusa. Mamy rok 2025, a więc zgodnie z obowiązującym kalendarzem gregoriańskim, wprowadzonym przez znaczącego papieża – reformatora Grzegorza XIII w 1582 r, mamy już ponad dwa tysiące lat od umownej daty narodzin Najwyższego. Co innego kalendarz juliański, od cesarza Juliusza Cezara ustalony w 45 r. przed naszą erą. Ten z kolei wyznacza dzień narodzin Pana na 6 stycznia – właśnie w tym dniu Wigilię obchodzą wyznawcy Prawosławia. W zasadzie niemal każda wiara ma swojego Proroka, zesłanego na świat przez Boga.

W Islamie to Mahomet, urodzony 571 r,. Budda z kolei pojawił się na przełomie VI i V w przed Chrystusem. Co ciekawe, zwyczaje wieczerzy wigilijnej pojawiły się w Polsce dopiero w XVIII w. Nie znano jej wcześniej, jak nie zna się do tej pory w krajach choćby zachodniej Europy. Co innego Pierwsze Święto, czyli faktyczny dzień narodzin Jezusa Chrystusa. Stąd też może u nas na Śląsku trochę większą wagę kładło się na uroczysty obiad właśnie w I dzień świąt, niż na samą Wigilię. Od niedawna, Wigilia nie jest już dniem, w którym obowiązuje ścisły post. I tak zresztą nieprzestrzegany w wielu krajach. Jednak dla tradycji możemy go sobie sami narzucić. No bo cóż to by była za Wigilia z pieczonym karczkiem czy ze schabowymi. Do kitu. Ta święta noc straciłaby na uroku i specyficznej atmosferze.

Bo dawniej na wieczerzę wigilijną wyczekiwało się co najmniej od godzin porannych. Babcia czy też mama, krzątały się po kuchni, pichcąc lokalne, przyrządzane tylko raz w roku smakołyki. I nie ma co tu ich wymieniać, bo nasze społeczeństwo już tak bardzo się wymieszało i wchłonęło nawzajem swoje tradycyjne jadło, że teraz w każdym domu na Wigilię spożywa się co innego. Ubieranie choinki, przystrajanie obejścia, to też wigilijne zwyczaje, aczkolwiek z tymi świątecznymi ozdobami już trochę przesadzamy. Miasta prześcigają się w dekoracjach w postaci dorodnych choinek, światełek, gwiazdek, aniołków etc. A i w naszych domach nie inaczej. Niektóre wyglądają jak Disnaeyland. Lubimy się pokazać… Tylko czy to takie świąteczne?

Dzieci bywają podekscytowane oczekiwaniem na podchoinkowe prezenty. I tu ciekawostka. No bo jak Mikołaj przychodzi na początku grudnia, to kto w ten wigilijny wieczór? Ano różnie. „Dzieciątko", „Gwiazdor", „Dziadek Mróz" – choć to lekko tchnie ruskością, a czasem powraca i sam św. Mikołaj we własnej osobie. Zresztą Mikołaj to dla wielu postać niemal bajkowa, a był to facet z krwi i kości, z ok. III – IV w naszej ery, urodzony chyba we włoskim Bari (skąd Królowa Bona), biskup, ponoć krewki i porywczy. Zapachy pieczonej ryby, pierogów, farszy i grzybów, roznoszą się po domu. No i świętujemy, niby to oczekując na narodzenie Pana, choć wydaje się, że to już jakoby sprawa drugorzędna w tym wszystkim. Ale niechby Wigilia stała się momentem refleksji. Chwilowego zatrzymania, może resetu. Obejrzenia się wstecz. Zastanowienia się nad sensem życia; jak szybko przemija i czy żyjemy dobrze. Czy jesteśmy spełnieni i szczęśliwi. Czy nasza rodzina żyje w spokoju?

A może pomyślimy o naszej społeczności, nie mówiąc już o kraju – ojczyźnie. Bo przecież nie tylko kasa i zdrowie są gwarantem naszego spokoju i szczęśliwości. Nie myślimy o tym wszystkim na co dzień. Może i nie warto, bo człowiek i tak ma tysiące spraw na głowie, bez względu na to czy pracuje czy też jest już na emeryturze. Bo i emeryci mają wiele trosk, a i zadań. Choćby opiekę nad wnukami. A może warto zawczasu pomyśleć, z pewnym wyprzedzeniem i o tych, dla których nie będzie choinki, światełek, możliwości wyjścia na Pasterkę, ryby, pierogów czy najdrobniejszych nawet prezentów. Może tacy są blisko? Niedaleko nas. Nie mają nikogo, bo rodzina w Reichu, co to chciałaby może zapomnieć o Ołpie i Ołmie, ktoś ze społecznymi problemami, borykający się z samotnością. A może nawet ten opętany jakimś nałogiem.

W sumie biedny bo głupi. Ale też człowiek. Może i jemu trzeba by okazać trochę miłosierdzia i może nie dawać na flaszkę bądź na dragi, ale przekazać choćby pudełko jakichś krokietów czy pierogów. Do niedawno miałem ciocię w Krakowie. Dożyła niemal 95 lat. Mieszkała sama na Łagiewnikach i zawsze miałem ogromne wyrzuty sumienia, że nie mogę jej zabrać na Wigilię, martwiąc się jednocześnie, cóż ona sama pocznie w ten wieczór, choć w zasadzie, niczego prócz zdrowia i sprawności ruchowej jej nie brakowało. Dzwoniłem do niej zawsze owego świątecznego wieczoru. Nie po to, by wyciszyć sumienie, ale żeby nie czuła się sama. Żeby wiedziała, że jest ktoś kto ją kocha i o niej myśli. Tylko czy Wigilia musi nastrajać nostalgicznie?

Niepotrzebnie trochę cały Adwent jest ciut smutnawy. Mógłby być weselszy, tak jak pełne symboliki są Szopki Bożonarodzeniowe stawiane w kościołach. A i nasze kolędy bywają smutnawe i ckliwe, choć i tych hucznych nie brakuje. A kolędy warto pielęgnować i zaśpiewać coś przy wigilijnej wieczerzy. Bo to nasz polski skarb narodowy. Żaden, ale to żaden kraj na świecie nie ma w zasadzie kolęd, tylko pieśni adwentowe, albo piosenki świąteczne. Może z wyjątkiem „Cichej nocy". Jej kompozytor, wiejski organista Franz Gruber spod Salzburga, został uhonorowany pomnikiem. A do naszych kolęd słowa pisali znani poeci, a tworzyli je kompozytorzy z najwyższej półki. „Lulajże Jezuniu": wplecione jest nawet w „Sherzo h-moll" Chopina.

Tak więc warto może chwilkę pomyśleć inaczej. Tuż przed i w trakcie Wigilii.

Wawrzyniec Jasiński

Kapuściana alternatywa

Znam takich, którzy bez kapusty, w jakimkolwiek wydaniu, nie mogą zaliczyć obiadu do udanego. Niechby to była kapusta kiszona, zasmażana, surówka z kapusty białej lub czerwonej itp. Nie w smak im sałaty ani warzywne mieszanki. Przejadły im się ogórki kiszone i z octu, w postaci mizerii czy pikli. Buraczki kojarzymy raczej z czerwonym barszczem, który już niedługo będziemy spożywali na kolacji wigilijnej. Myślę, że to bardzo niedoceniane warzywo. Mamy przed buraczkami jakiś taki lęk, choć nasze mamy i babcie często podawały je w postaci sałatki z gotowanych buraków z dodatkiem kminku, cukru i octu, po uprzednim utarciu. Buraki możemy kisić – uzyskując wspaniały zakwas na wigilijną zupkę, nie zapominając oczywiście o czosnku. Po utarciu takie kiszone buraczki są cudowne. Pyszna jest ćwikła z chrzanem, pełna witamin i potasu, strzegącego nasze serca, ale jeszcze pyszniejsze są

Buraczki pieczone

Składniki: (na solidną porcję)

1. 2 kg średniej wielkości, niezatęchłych buraków
2. 100 ml oleju (dowolnego, najlepiej rzepakowego, a jeszcze lepiej tego tłoczonego na zimno)
3. 50 ml octu balsamicznego ciemnego
4. 1 pełna łyżka miodu
5. 1 łyżeczka cynamonu
6. 1 łyżeczka zmielonego kminku
7. ½ łyżeczki słodkiej mielonej papryki
8. Szczypta ostrej papryki lub chili w proszku
9. Sok i otarta skórka z oparzonej 1 cytryny
10. Pół natki pietruszki (albo nawet cała)
11. Łyżeczka suszonego i startego w rękach tymianku
12. Sól i pieprz do smaku

Przepis:

- buraki obieramy i kroimy na ósemki
- wszystkie składniki bez natki, mieszamy dokładnie w misce i „kąpiemy" w tej mieszance nasze buraczki
- na blaszkę wykładamy buraki i pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 st. przez około 45 min.
- upieczone buraczki przekładamy do miski i polewamy resztą przypraw wraz z posiekaną natką i chłodzimy.

Podajemy zimne jako sałatkę, Świetne są do białych serów, w szczególności kozich.

Polecam Pani Irenka

eprasa.pl 28693aa446

MURÓW

Strażacy z gminy Murów nieśli radość

Po raz dwudziesty pierwszy strażacy ochotnicy z gminy Murów zorganizowali wzruszającą Akcję Mikołajkową. Dzięki zaangażowaniu całej społeczności przygotowali i dostarczyli setki paczek z darami dla podopiecznych placówek opiekuńczych, wywołując na ich twarzach uśmiechy i chwilę zapomnienia o codziennych trudnościach.

Strażacy ze wszystkich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy Murów po raz kolejny nie zawiedli i zorganizowali dla podopiecznych Domu Dziecka w Chmielowicach, Domu Samotnej Matki z Dzieckiem w Zapolach oraz Domu Pomocy Społecznej w Opolu-Czarnowąsach masę prezentów. W ramach zbiórki przygotowali aż 153 paczki żywnościowe, a także zebrali duże ilości chemii gospodarczej, książek, zabawek, odzieży oraz innych praktycznych produktów.

6 grudnia wczesnym rankiem orszak świętego Mikołaja wyruszył w podróż z przygotowanymi prezentami. Wizyta tego niezwykłego gościa była wielkim świętem dla dzieci oraz osób chorych i samotnych. Jak co roku, największą zapłatą dla organizatorów i wszystkich darczyńców okazał się szczery uśmiech i promieniująca radość obdarowanych osób. Ten wyjątkowy dzień pozwolił im przynajmniej na chwilę zapomnieć o troskach, codziennym bólu i uczuciu osamotnienia.

Sukces tej szlachetnej inicjatywy był możliwy wyłącznie dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców i strażaków z gminy Murów.

(matt) fot. Fb Gmina Murów

Dobroczynna akcja wywołała uśmiech na wielu twarzach.

REGION

Poszukiwany alimenciarz wpadł w ręce policji. Ma więcej na sumieniu

Mężczyzna został namierzony przez funkcjonariuszy z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Zatrzymali oni 37-letniego mężczyznę po tym, jak otrzymali zgłoszenie dotyczące osoby fotografującej wyjeżdżające radiowozy oraz karetki pogotowia. Okazało się, że to nie jedyne zabronione czyny, których się dopuścił.

Teraz zatrzymanemu dodatkowo grozi kara do 8 lat więzienia.

Po zgłoszeniu mundurowi potwierdzili obecność mężczyzny na miejscu i podjęli wobec niego interwencję. W trakcie czynności okazało się, że 37-latek jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo niealimentacji oraz wykroczenia związane z niestosowaniem się do poleceń funkcjonariuszy i zniszczeniem cudzej rzeczy. Dodatkowo policjanci ustalili, że opolscy kryminalni wytypowali mężczyznę do wywołania fałszywego alarmu bombowego. Mężczyzna na początku listopada zadzwonił na numer alarmowy Komendy Miejskiej Policji w Opolu i zgłosił informację o rzekomym ładunku wybuchowym znajdującym się w jednym z autobusów kursujących na linii międzynarodowej. Zaalarmowało to służby, które wykonały szereg czynności z zapewnieniem bezpieczeństwa podróżujących i wykluczeniem zagrożenia. Zgłoszenie okazało się fałszywe, a w trakcie zgłoszenia podłożenia bomby mężczyzna znieważył funkcjonariuszy.

Po zatrzymaniu 37-latek trafił do policyjnego aresztu, gdzie usłyszał zarzuty z art. 224a kk dotyczącego wywołania fałszywego alarmu oraz z art. 226 kk zarzut znieważenia funkcjonariuszy publicznych. Po wykonaniu czynności procesowych został przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną wcześniej karę pozbawienia wolności.

(Arleta), fot.(KMP w Opolu)

SPORT

Kielce z kolejnym zwycięstwem. Industria pewnie pokonała Gwardię

Mimo zaciętej walki Gwardziści zostali pokonani.

Nie było niespodzianki w sobotnim wyjazdowym meczu opolskich szczypiornistów. Gwardziści zostali rozbici w Hali Legionów wynikiem 48:26.

To już 16. seria rozgrywek Orlensuperligi, a Corotop wciąż nie punktuje. Industria Kielce zdominowała na parkiecie swoich gości. Początek spotkania był dość wyrównany, a Gwardziści starali się walczyć jak równy z równym i dotrzymać tempa doskonale dysponowanym kielczanom. Sytuacja diametralnie zmieniła się w 18-stej minucie, gdzie gospodarze po dwóch bramkach Dylana Nahiego oprowadzili już różnicą 5 oczek. Co prawda, goście po dwóch trafieniach debiutującego w rozgrywkach Szymona Wójta zmniejszyli jeszcze stratę do trzech bramek, ale końcówka pierwszej połowy już zdecydowanie należała do graczy z województwa świętokrzyskiego - od 27. minuty trafiali już tylko kielczanie kończąc partię 23:14.

Po przerwie przez chwilę walka toczyła się bramka za bramkę, ale gracze Tałanta Dujszebajewa szybko ten schemat przełamali i zapisali na swoim koncie kolejną serię - tym razem sześciu trafień. Wicemistrzowie Polski grali bardzo czujnie w ataku, dzięki czemu wyprowadzali sporo łatwych kontrataków. Na dziesięć minut przed końcową syreną zawodnicy Industrii po raz kolejny w tym sezonie przekroczyli granicę czterdziestu trafień, wygrywając ostatecznie mecz 48:26.

Doskonałą postawą na boisku zaprezentowali debiutujący w rozgrywkach na najwyższym poziomie wychowankowie Gwardii Opole. Wszyscy czterej młodzi zawodnicy odnotowali trafienia - Kacper Wilisowski (1), Nataniel Passon (1), Szymon Wójt (2), Antoni Matejka (2). Miejmy nadzieję, że to dobra prognoza na przyszłość i opolanie zaczną w końcu punktować. O zmianę w sytuacji w tabeli zagrają 22 grudnia w poniedziałek. Początek spotkania, które rozegrane zostanie w Stegu Arenie o godz. 22:00.

(Arleta), fot. (Corotop Gwardia Opole)

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska, Aleksander Gawlica

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Wójt Gminy Dąbrowa informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dąbrowa oraz na stronie BIP i internetowej gminy pod adresem www.gminadabrowa.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej mienie komunalne Gminy Dąbrowa przeznaczonej do oddania w dzierżawę – cz.działki nr 1087/109 a.m.3 obręb Żelazna oraz cz.działki nr 1231/109 a.m.3 obręb Żelazna

eprasa.pl 28693aa446

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.

Tel. 602 139 443

Praca dla

Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki

- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)

Tel. 795570792, 774428338

eprasa.pl 28693aa446